p **Cena numeru 15 groszy**

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 11 PAŹDZIERN. 1937 | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 280

Wybory we Francji

do ciał samorządowych. — W kilku miejscowościach doszło do starć

Sukces radykałów i socjalistów

Paryż, 10 października.

(PAT) Wybory samorządowe mają w całej Francji przebieg na ogół spokojny. Dotychczas tylko z Roubaix nadeszła wiadomość o bójce, jaka wywiązała się ubiegłej nocy między członkami francuskiej partii społecznej płk. de La Rocque i zwolennikami frontu ludowego oraz z Marsylii o incydencie, jaki wydarzył się w tamtejszym 11 okręgu wyborczym, gdzie stwierdzone być miały nadużycia przy obliczaniu głosów. W czasie zajść w Marsylii rozbito urnę i ZNISZCZONO KARTKI Z GŁOSAMI. Poza tym nie sygnalizowano we Francji żadnych poważniejszych incydentów.

Pierwsze wyniki głosowania oczekiwane są dopiero w późnych godzinach wieczornych. Szereg dzienników paryskich zapowiedział ogłaszanie rezultatów głosowania przy pomocy ekranów filmowych i tablic, wystawianych w oknach redakcyj.

Około godz. 8-ej wieczorem zaczęły napływać pierwsze informacje o wynikach z tych okręgów, gdzie wybory już przy pierwszym skrutynium dały rezultaty ostateczne. Z najwybitniejszych osobistości politycznych pierwsze wiadomości wymieniają jako wybranych ministra spraw wewnętrznych, Dormoy, który utrzymał posiadany swój mandat t. zw. radcy generalnego w okręgu Mont Loucon w dep. Allier. W dep. Dordogne wybrany został minister finansów Bonnet, w dep. Wogezów wybrany został ponownie b. minister sprawiedliwości, a obecnie minister zdrowia publicznego, Rucart, w dep. Indre wybrany został ponownie podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu, Hymans, w dep. Cantal wybrany został ponownie b. min. przemysłu i handlu, Bastid.

W Lyonie prezes Izby Deputowanych, mer Lyonu Heriot, nie uzyskał absolutnej większości w dzisiejszym głosowaniu i wobec tego musi on ponownie poddać się wyborowi w przyszłą niedzielę. W podobnej sytuacji Heriot znajdował się w roku ub. w czasie wyborów do parlamentu, kiedy to dopiero przy drugim głosowaniu uzyskał mandat deputowanego. Z dotychczasowych wiadomości, nadchodzących z prowincji do Paryża, wynika, że

OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ DEPUTOWANYCH RADYKAŁÓW,

którzy zasiadali dotychczas w sejmikach departamentalnych, została ponownie wybrana. Również wszyscy prawie socjaliści zostali ponownie wybrani.

Decydujące posunięcia Anglii i Francji

przeciwko Włochom. — Min. Delbos uda się do Londynu celem ustalenia planu spólnej akcji na Morzu Śródziemnym

Paryż, 10 października.

(PAT) Oświetlenia oficjalne i półoficjalne odpowiedzi włoskiej na notę francusko-angielską nacechowane są w dalszym ciągu jak najdalej idącą rezerwą. Podkreślają one tylko rozczarowanie, jakie wywołała nota włoska i wskazują na termin, jakim nota ta kwalifikuje propozycję francuską, nazywając ją próbą ominięcia istniejących trudności w sprawie hiszpańskiej przy pomocy wymyślnych subtelności i sposobów proceduralnych.

Równolegle z pełną rezerwą wypowiedzeń oficjalnych i półoficjalnych cała prasa francuska przyjęła ton daleko ostrzejszy, podkreślając, że całe zagadnienie przeniosło się obecnie na płaszczyznę zagadnienia

RÓWNOWAGI STRATEGICZNEJ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Nawet dzienniki opozycyjne, jak prawicowy „Le Jour", omawiając treść noty włoskiej, podkreślają z ubolewaniem, że Francja w swej umowie z Włochami nie tylko udzieliła obywatelom włoskim specjalnych przywilejów w Tunisie, lecz ułatwiła Włochom wzmocnienie ich pozycji w Marokku i Libii, leżących w pobliżu Kanału Suezkiego. W chwili obecnej — pisze „Le Jour" — jest rzeczą oczywistą, że ani Paryż, ani Londyn nie mogą dopuścić do załamania na ich niekorzyść równowagi sił i punktów oparcia na Morzu Śródziemnym, a tymczasem Włochy występują obecnie, akcentując niezwykle mocno swą solidarność z Niemcami.

Jakkolwiek ostry ton całej niemal prasy francuskiej przynosi prawie groźne zapowiedzi dalszych konsekwencyj, to jednak naczelny publicysta „Le Petit Parisien" podkreśla z naciskiem, że żadna decydująca akcja Francji nie zostanie podjęta przed osiągnięciem całkowitego porozumienia z W. Brytanią. Publicysta ten stwierdza stanowczo, że Francja nie może zagalopować się, dopóki Anglia nie będzie zdecydowana pójść w jej ślady. Byłoby bowiem dla Francji rzeczą niebezpieczną wystawiać się zbytnio na sztych przez akcję samodzielna. Watpliwe jest również, aby zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie rady ministrów mogło przynieść już jakieś definitywne decyzje, ponieważ osiągnięcie ostatecznego porozumienia z Londynem oczekiwane jest dopiero na wtorek.

W kołach politycznych rozeszła się dziś pogłoska, iż min. Delbos przed ostatecznym powzięciem decyzji uda się nawet do Londynu, by przeprowadzić bezpośrednią wymianę poglądów z premierem Chamberlainem i min. Edenem.

Włochy grają na zwłokę

Pisma niemieckie twierdzą, że droga do Rzymu prowadzi przez Berlin

Berlin, 10 października

(Pat) Ogłaszając odpowiedź włoską na notę francusko - angielską w sprawie Hiszpanii, dzienniki niemieckie podkreślają przede wszystkim z zadowoleniem, iż Włochy odrzucają kategorycznie rozmowy bez udziału Niemiec. Fakt ten, mówi prasa niemiecka, oznacza pokrzyżowanie nadziei, żywionych na Zachodzie.

„Hamburger Fremdenblatt" przypomina znane oświadczenie Mussoliniego, iż droga do Rzymu prowadzi przez Berlin, podobnie jak droga do Berlina — przez Rzym. Oceniając dalsze perspektywy, dziennik uważa, że istnieje mała nadzieja na odbycie rozmów w czterech, gdyż obawa przed niezadowoleniem przyjaciół rosyjskich nie pozwala p. Delbosowi zasiąść bez ich nadzoru przy jednym stole z Włochami i Niemcami. Kierując się tymi przewidywaniami, Włochy wyraziły życzenie, aby sprawę wycofania ochotników z Hiszpanii omówiono w komitecie nieinterwencji. Rząd brytyjski zdaje się być gotów do tych obrad, natomiast Francja stawia jeszcze sprzeciwy. W tych dniach musi się rozstrzygnąć, kto weźmie górę w Paryżu: czynniki odpowiedzialne, gotowe przyjąć włoską ofertę dalszych rokowań, czy też utopiści, którzy dążą do otwarcia granicy Pirenejów. Pogróżka ta — kończy dziennik — nie zaniepokoiła zresztą Mussoliniego.

Londyn, 10 października.

(PAT) Londyńskie gazety niedzielne zgodne są całkowicie co do tego, że odpowiedź włoska, aczkolwiek pojednawcza w tonie, jest bezwarunkowo negatywna w treści. Na ogół jednak prasa niedzielna, jak zwykle w Anglii, ogranicza się do szczupłych uwag i obszerniejsze, bardziej wyczerpujące komentarze zawierać będzie dopiero jutrzejsza prasa londyńska.

Z gazet niedzielnych zacytować warto jedynie opinię „Sunday Times", który stwierdza, że nota włoska jest tak całkowicie negatywna, że nie zawiera ani jednej konstruktywnej propozycji. „Sunday Times" podkreśla, że nota włoska, wbrew przypomnieniu, zawartemu we wspólnej nocie francusko-brytyjskiej, nie czyni żadnej wzmianki o przyrzeczeniu, uczynionym 22 września w Rzymie przez ministra Ciano, wobec brytyjskiego charge d'affaires, co do niewysyłania więcej oddziałów ochotniczych do Hiszpanii. To opuszczenie „Sunday Times" uważa za bardzo znamienne. Kategoryczne stwierdzenie, że Włochy nie wezmą udziału w żadnej konferencji bez udziału Niemiec ma na celu, zdaniem dziennika, zwrócenie uwagi na konieczność przyciągnięcia Niemiec do konferencji w sprawie Chin, projektowanej w ramach traktatu 9-ciu mocarstw, w której Niemcy uczestniczą. Co się tyczy otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej i zniesienia embargo na wywóz broni i amunicji do Hiszpanii, „Sunday Times" wyraża opinię, że naturalną drogą transportu do Hiszpanii jest zarówno z Francji, jak i z W. Brytanii droga morska, ale transporty te musiałyby być konwojowane, a wówczas trudno uniknąć konfliktu.

Roosevelt wygłosi przemówienie przez radio

w dniu jutrzejszym

WASZYNGTON, 10 października.

(PAT) We wtorek wieczorem prezydent Roosevelt wygłosi przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego. W Białym Domu oświadczają, że prezydent pragnie przedłożyć krajowi sprawozdanie ze swej podróży po wybrzeżu zachodnim.

WASZYNGTON, 10 października.

(PAT) Zdaniem szeregu osobistości z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta, prezydent uważa swe przemówienie, wygłoszone z Chicago, za program akcji pozytywnej, której szczegóły będą miały być określone zależnie od okoliczności, a w szczególnych wypadkach uzgodnione z doradcami Prezydenta. Podczas konferencji, odbytej wczoraj wieczorem w Waszyngtonie ze swymi doradcami i członkami gabinetu, prezydent Roosevelt starał się przede wszystkim poinformować o reakcji, jaką wywołało jego przemówienie. Koła półurzędowe uważają tę reakcję za bardzo zadawalniającą, przy czym osobistości dobrze poinformowane wskazują, iż Roosevelt jest przekonany, że teza współpracy międzynarodowej znajduje aprobatę większości opinii, pomimo zaciekłego oporu zwolenników neutralności.

Nowy ambasador japoński

Moskwa, 10 października.

(PAT) Nowomianowany ambasador japoński w Polsce Sakoh wyjechał z Moskwy do Warszawy.

Miejsce urodzenia Marszałka-odrestaurowane

Wielka uroczystość w Żułowie w obecności Pana Prezydenta i Marsz. Piłsudskiej

Wilno, 10 października.

(PAT) Dziś, z inicjatywy Związku Rezerwistów, odbyły się uroczystości w odrestaurowanym Żułowie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Wykupienie Żułowa przez Związek Rezerwistów nastąpiło 11-go listopada 1934 roku, po czym **przystąpiono do odbudowy miejsca urodzenia Marszałka według projektu prof. Romualda Gutta.**

W odnowionym Żułowie podkreślone i wydobyte zostały te wszystkie szczegóły, które są dla niego istotne, jak: fundamenty dworku, w którym się Wielki Marszałek urodził, otoczenie roślinne i krajobrazowe, tak charakterystyczne dla Wileńszczyzny, wreszcie resztki zabudowań, gorzelnia, wędzarnia i wołownia.

Punktem centralnym całości jest historyczne miejsce, na którym stał **dom urodzenia Marszałka.** Miejsce to zostało wyniesione nad otoczenie tarasem, z którego otwiera się widok na rzekę Merę.

Fundamenty samego dworku wydźwignięte z pomocą płyt granitowych uwidaczniają rozkład historycznego domu, a w nim pokój, w którym urodził się Józef Piłsudski.

Na szczycie fundamentu wbudowany w jedną ze ścian potężny głaz granitowy służyć będzie za ołtarz przy odprawianiu nabożeństw polowych.

Dokoła fundamentów tworzy półkole wolny plac.

Wprost fundamentów domu zachowano dawny podjazd do dworku, odgrodzony zielenią i trawnikami — na znak — że nikt już więcej przed ten dworek nie zajedzie.

Do Żułowa prowadzi aleja, wysadzana brzozami i lipami, które musiano zasadzić w miejsce drzew poniszczonych, czy wyrąbanych w dawnym parku.

Stary krzyż drewniany przy wjeździe, pamiętający epokę powstań narodowych, jest silnym akcentem uczuciowym przy przejściu do sanctuarium — pamiątki narodowej.

Otoczenie historycznego Żułowa, jak stary młyn i jary na Merze, zostało odrestaurowane. Szata roślinna, zwłaszcza stare lipy i wierzby nad Merą, dostosowane do zachowanych szczegółów architektonicznych, czynią z Żułowa nastrojowe miejsce wspomnień o wielkim, zgasłym Marszałku.

Żułów w dniu dzisiejszym jest pięknie udekorowany.

Drogę, wiodącą z dworca do majątku, ozdobiono masztami o barwach narodowych, Virtuti Militari i Związku Rezerwistów.

Cały dworzec przybrano flagami i girlandami z zieleni.

Na uroczystości przybyły pociągami popularnymi liczne delegacje oraz goście z całej Polski. Wzięła w nich również udział ludność z okolicznych wsi i miasteczek. O godz. 8 min. 40 rano zajechał na stację Żułów pociąg, w którym przybyli pp. ministrowie: gen. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Ulrych, następnie wicemarszałek senatu Barański, reprezentujący pana marszałka senatu, wicemarszałek sejmu Podoski, reprezentujący marszałka sejmu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu: inż. Aleksander Bobkowski, inż. Julian Piasecki, dr Tadeusz Grodyński, dr Adam Rose, Mieczysław Sokołowski, generalicja z inspektorami armii: gen. Piskorem, gen. F. Dąb-Biernackim i wiceministrami spraw spraw wojskowych gen. Głuchowskim i gen. Litwinowiczem na czele, ks. biskup polowy wojsk polskich Gawlina, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Bociańskim, zarząd Związku Rezerwistów, delegaci i poczty sztandarowe.

Tym samym pociągiem przybyła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska ze starszą córką.

W chwili przybycia pociągu ustawiona na peronie kompania chorągwiana jednego z pułków piechoty legionowej prezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z wagonu pan minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, w otoczeniu wyższych wojskowych przyjął raport dowódcy, po czym przeszedł przed frontem kompanii.

W godzinę później przybył specjalny pociąg, wiozący Pana Prezydenta ze świtą. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na dworcu Pana Prezydenta powitał prezes Związku Rezerwistów, min. Kościałkowski, jako przewodniczący komitetu odbudowy Żułowa, przybyli na uroczystość członkowie rządu, pp. wicemarszałkowie senatu i sejmu oraz przedstawiciele władz lokalnych.

Po powitaniu Pan Prezydent w otoczeniu dostojników państwowych przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się samochodem na teren majątku Żułów.

Przed wjazdem do siedziby rodziców Marszałka Piłsudskiego powitał Pana Prezydenta senat akademicki U. S. B. w tradycyjnych togach z rektorem prof. Wóycickim na czele oraz grupa senatorów i posłów ziemi wileńskiej na czele z posłem gen. Żeligowskim. Następnie Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz dostojników państwowych przeszedł aleją, prowadzącą do dawnego dworca wśród szpaleru rezerwistów, pocztów sztandarowych Zw. Rezerwistów, młodzieży szkolnej i akademickiej i zajął miejsce przed ołtarzem polowym. Obok Pana Prezydenta zasiadła pani Marszałkowa Piłsudska. Nieco z boku po prawej stronie ołtarza, zajęła miejsce rodzina Marszałka Piłsudskiego. W pozostałych fotelach i krzesłach zasiedli dostojnicy państwowi i goście. Za nimi ustawiły się delegacje i poczty sztandarowe Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków, Federacji, Stowarzyszenia Weteranów Armii polskiej we Francji, Zw. Ociemniałych Inwalidów Wojennych i t. d.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński w asyście duchowieństwa. W czasie nabożeństwa orkiestra Zw. Rezerwistów wykonała szereg utworów kompozytorów polskich i „Boże coś Polskę".

Po zakończeniu nabożeństwa odezwały się fanfary, po czym pan minister Marian Kościałkowski, prezes Zw. Rezerwistów, wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu pan minister Kościałkowski zwrócił się do Pana Prezydenta i pani Marszałkowej Piłsudskiej z prośbą o dokonanie aktu zasadzenia **DĘBU ZŁOTOLISTNEGO W MIEJSCU URODZENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał symbolicznego sadzenia dębu, po czym tegoż aktu dokonała pani Marszałkowa Piłsudska, a za nią zebrani dostojnicy.

Po zasadzeniu dębu Pan Prezydent w towarzystwie pani Marszałkowej Piłsudskiej zwiedził odbudowany Żułów i muzeum pamiątek żułowskich, oprowadzany przez pana ministra Kościałkowskiego.

W muzeum komitet odbudowy Żułowa wręczył Panu Prezydentowi i pani Marszałkowej pamiątkowe albumy.

O godz. 11 min. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany hymnem narodowym, odjechał do Bezdan, celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia 100 szkół Marszałka Piłsudskiego.

POWSTANIE „STRONNICTWA PRACY"

Ch. D. i N. P. R. połączyły się w jedną organizację polityczną. Na czele „Str. Pracy" stanął gen. Haller

Warszawa, 10 października

Dzisiaj odbył się w Warszawie kongres połączeniowy Ch. D. i NPR., na którym doszło do utworzenia nowego stronnictwa o charakterze centrowo - demokratycznym. Na czele Stronnictwa stanął jako prezes generał **Józef Haller.**

Kongres rozpoczął się o godz. 9 rano Mszą Świętą, odprawioną w Katedrze Św. Jana przez Ks. Biskupa Szlagowskiego, po czym około 600 delegatów, reprezentujących Ch. D., NPR., Zjednoczenie Zawodowe Polskie, organizacje młodzieżowe, Odrodzenie i Zjednoczenie oraz szereg organizacyj kobiecych, jak również ponad 400 uczestników odbywającego się równocześnie zjazdu Związku Hallerczyków, udało się pochodem na ul. Czackiego do gmachu Stow. Techników, gdzie w jednej sali zebrał się

KONGRES POŁĄCZENIOWY CH. D. I NPR.

oraz organizacyj zbliżonych, a w drugiej — pod przewodnictwem gen. J. Hallera rozpoczął obrady zjazd Związku Hallerczyków.

W kongresie Ch. D. — NPR., ZZP. i in. brali udział przeważnie delegaci ze Śląska, Pomorza i Poznania. Podkreślano zresztą w przemówieniach, że te trzy dzielnice państwa są twierdzą nowej organizacji. Kongres zjednoczeniowy wybrał na prezesa honorowego mistrza J. I. Paderewskiego oraz b. prezydenta Rzplitej, prof. Stanisława Wojciechowskiego, który przybył na kongres i zagaił go krótkim przemówieniem.

Prof. Wojciechowski stwierdził, iż od 1926 r. wycofał się z życia politycznego, jednakże przybył na kongres, bo w programowych założeniach nowej organizacji spotyka poglądy identyczne ze swoimi.

Następnie odczytano listy nadesłane pod adresem kongresu przez J. I. Paderewskiego, b. marszałka Rataja, Wojciecha Korfantego i Aleksandra Świętochowskiego, znakomitego pisarza, związanego do niedawna ze Str. Narodowym.

Obecny był poza tym m. in. b. minister prof. Stanisław Grabski, również dawny członek Str. Narodowego, gen. Kukiel, wiceprezes Ch. D. dr. Tempka, przywódca NPR b. poseł Karol Popiel i in.

Przewodnictwo objął dr. Tempka, a referat o zjednoczeniu organizacyj chrześcijańsko - demokratycznych wygłosił b. poseł Karol Popiel, proponując w konsekwencji powzięcie uchwały o

POWOŁANIU Z DNIEM DZISIEJSZYM DO ŻYCIA „STRONNICTWA PRACY"(

jako nowej organizacji o tezach programowych chrześcijańskich, radykalnych i demokratyczno - parlamentarnych.

Uchwałę tę przyjęto przez aklamację i następnie wybrano jednogłośnie na prezesa Stronnictwa Pracy — gen. Józefa Hallera, który w międzyczasie przybył na salę obrad, po zakończeniu zjazdu Związku Hallerczyków.

Gen. Józef Haller, prezesurę „Stronnictwa Pracy" przyjął i wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, iż od wielu lat trzymał się zdala od stronnictw politycznych, ale obecnie zdecydował się stanąć na czele nowej organizacji demokratyczno - chrześcijańskiej gdyż w jej powstaniu widzi pierwszy krok na drodze do zjednoczenia się całego narodu polskiego.

Po przemówieniu gen. Hallera na wiceprezesów nowej partii politycznej wybrano prez. Zw. Hallerczyków, płk. Izydora Modelskiego, prof. Bayera z Bydgoszczy i b. posła Sikorę ze Śląska. Do rady naczelnej Str. Pracy wszedł m. in. gen. Kukiel, prof. Glazer, znany działacz katolicki, oraz — ku sensacji obecnych na sali dziennikarzy politycznych — p. Gabriel Czechowicz, były wieloletni minister skarbu w rządach Marszałka Józefa Piłsudskiego.

B. minister Gabriel Czechowicz wszedł również do zarządu głównego Str. Pracy, przy czym na czele zarządu stanął p. Wojciech Korfanty.

W toku obrad przejawiły się akcenty dużej sympatii dla Str. Ludowego, które wyraziły się m. in. w owacyjnym przyjęciu listu b. marszałka Macieja Rataja.

Podczas równocześnie odbywającego się zjazdu Związku Hallerczyków zgłoszono na nim projekt zgłoszenia gromadnego akcesu do tworzonego w sąsiedniej sali „Str. Pracy". Przeciwko temu wnioskowi wystąpił namiętnie gen. Januszajtis, dowodząc, że Związek Hallerczyków nie powinien zgłaszać akcesu do organizacji politycznej, ale utrzymać nadal charakter apolitycznej organizacji b. kombatantów.

Stanowisko gen. Januszajtisa zwyciężyło i

ZWIĄZEK HALLERCZYKÓW FORMALNIE DO STR. PRĄCY NIE PRZYSTĄPIŁ,

chociaż w dużej mierze identyfikuje się z nim przez objęcia przez gen. J. Hallera i płk. Modelskiego czołowych stanowisk w nowym stronnictwie.

Jak słychać, w ciągu najbliższych tygodni powstanie w Warszawie dziennik polityczny Str. Pracy, redagowany przez b. ministra Czechowicza i b. posła Popiela.

Wielka powódź we Włoszech

Zerwane tory kolejowe i zniszczone szosy

MEDIOLAN, 10 października.

(PAT) Z środkowych i północnych Włoszech sygnalizują o niebywałych wylewach spowodowanych przez długotrwałe deszcze. Pod Porrettą, wezbrane potoki górskie zerwały tory kolejowe, zniszczyły szosy, zniosły wiele domów. Jest szereg ofiar w ludziach. Poza tym w wielu miejscowościach Toskanii oberwały się skały, wywołując długotrwałe przerwy w komunikacji kolejowej i kołowej.

W okolicach Udine w miasteczku Palmanova potoki deszczu zalały grupę domów i, tylko dzięki energicznej akcji, zdołano wyratować przeszło 200 mieszkańców.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ks. Windsoru udał się do Berlina

Paryż, 10 października.

(PAT) Po 15-dniowym pobycie w Paryżu książę Windsoru z małżonką odjechali do Berlina.

Ulewne deszcze w Szanghaju

sparaliżowały akcje bojowe. — Marsz. Czang-Kai-Szek nie liczy na pomoc zagranicy

Szanghaj, 10 października

(Pat) Niezwykle ulewne deszcze sparaliżowały prawie zupełnie akcje bojowe na froncie szanghajskim.

Tokio, 10 października

(Pat) Agencja Domei donosi z Szanghaju, że gen. Iwone Matsui, głównodowodzący na froncie szanghajskim oświadczył reprezentantom prasy, iż w najbliższym czasie zamierza przystąpić do generalnej ofenzywy, mającej na celu ostateczne usunięcie wojsk chińskich z Szanghaju.

Szanghaj, 10 października

(Pat) „North China News" donosi z Hong - Kong, że 20-tu lotników zagranicznych zaciągnęło się do czynnej służby w lotnictwie chińskim. Dalszych 20 pilotów ochotników przybyło już do Hong - Kongu. Pośród pilotów tych znajduje się 10-ciu Amerykanów. Dziennik przypomina, że ustawy amerykańskie przewidują karę 10-ciu lat więzienia dla obywateli amerykańskich, biorących udział w wojnie zagranicą.

Tientsin, 10 października

(Pat) Wojskom japońskim, które natarły dziś rano na obronne linie chińskie przed Szi-Czia-Czuang, udało sie przeprawić pod ogniem chińskim dwa bataliony na południowy brzeg rzeki Huto na przeciwko pozycyj chińskich koło Ping - Szang o 40 km. na zachód od Szi - Czia - Czuang. Oddziały japońskie przeprowadzające operacje na odcinku Ten - Szi u podnóża gór we wschodnim Hopei, przeprawiły się również dziś rano przez Huto o 15 km. na północny zachód od Ping - Szang. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich, wojskom japońskim udało się ostatecznie przełamać opór Chińczyków broniących się w fortyfikacjach Czeng-Pingu.

Tokio, 10 października

(Pat) Agencja Domei donosi: Chińczycy wprowadzili do walk o Czang-King 30 tysięcy żołnierzy, należących do 139 i 141-ej dywizji, wchodzących w skład 32-ej armii, dowodzonej przez gen. Czeng-Czena. Wojska te, poniósłszy znaczne straty, cofają się obecnie w kierunku rzeki Huto.

Szanghaj, 10 października

(Pat) Z okazji przypadającego w dn. 10 października chińskiego święta narodowego, marszałek Czang-Kai-Szek wygłosił przez radio przemówienie, w którym stwierdził, że Chiny przeżywają obecnie najtragiczniejsze godziny w swej historii.

Walka będzie długa i wymagać będzie od narodu chińskiego największych ofiar. Chiny — zdaniem marszałka Czang - Kai - Szeka — nie powinny mieć zbytniej nadziei na pomoc z zagranicy.

KSIĄŻKI

po zniżonej cenie

„Skazana przez życie" —
powieść E. Bartoszka 996 stronic
cena **zł. 1.20**

„Przekleństwo Wieków"
powieść M. Łuczyńskiej stron 125
cena **zł. 0.30**

„Samouczek Boksu" —
cena **zł. 0.10**

Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych w Polsce

Aresztowanie 16 oenerowców w Warszawie

Warszawa, 10 października.

Przed rozpoczęciem kongresu „Str. Pracy" udał się w kierunku ulicy Czackiego pochód, gdzie w sali Stowarzyszenia Techników toczyły się obrady.

W momencie formowania się pochodu policja aresztowała 16-tu członków O.N.R., którzy nosili nieprawnie oznaki O.N.R., a poza tym posiadali przy sobie broń.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego.

Katastrofa motocyklowa pod Poznaniem

Poznań, 10 października.

(PAT) Z Szamotuł donoszą:

Na szosie Poznań — Szamotuły wydarzyła się w sobotę po południu katastrofa motocyklowa. Z niewiadomej przyczyny najechał motocykl na autobus i wywrócił się. Kierowca motocyklu Leonard Cieślak odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł na miejscu. Pasażer zaś jego Nikodem został przewieziony do szpitala w Szamotułach w stanie beznadziejnym.

Masowe wyroki śmierci w Sowietach

Rozstrzeliwanie szkodników i „kontrrewolucjonistów"

Moskwa, 10 października.

(PAT) Ludowy trybunał białoruskiego okręgu wojennego skazał pięciu funkcjonariuszów białoruskiego państwowego urzędu zbożowego Zagotzierno na czele z dyrektorem tego urzędu, Cudnowskim, na karę śmierci przez rozstrzelanie, jako członków kontrrewolucyjnej organizacj dywersyjno - szkodniczej, która wchodziła w skład ogólnej antysowieckiej organizacji prawicowej, działającej w systemie państwowych urzędów zbożowych. Grupa ta zaopatrywała ludność i czerwoną armię w zepsute zboże, celem wywołania niezadowolenia mas i osłabienia siły obronnej państwa. Ostatecznym celem tej organizacji była restauracja kapitalizmu w Z. S. R. R.

Publiczność w sali sądowej składała się w znacznej części ze stachanowców. Wyrok został przyjęty burzliwymi oklaskami. Poza tym wyrok został, jak zwykle w takich wypadkach, zaaprobowany na zorganizowanych doraźnie wiecach masowych.

W rejonie ołonieckim w Karellii rozstrzelano 9-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej. Pośród rozstrzelanych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu wykonawczego.

W obwodzie saratowskim rozstrzelano 5 ciu członków kontrrewolucyjnej grupy prawicowej, prowadzącej szkodniczą akcję w elewatorach zbożowych. Jedną z kobiet, jako członka tej organizacji, skazano na 15 lat więzienia.

W dniu dzisiejszym rozpoczął sie w Kołomnicy obwodu moskiewskiego proces pięciu członków kontrrewolucyjnej grupy szkodniczej, działającej w państwowym urzędzie zbożowym.

Łut szczęścia i los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej — wystarczą najzupełniej do zdobycia majątku.

Konstytucja w Jugosławii nie będzie zmieniona

do czasu osiągnięcia pełnoletności króla

Białogród, 10 października.

(PAT) Agencja Avala ogłasza komunikat, wyrażający opinię kół rządowych po układzie, zawartym między b. koalicją demokratyczno-chłopską, a zjednoną opozycją. Komunikat podkreśla, że układ stronnictw opozycyjnych nie rozstrzyga bynajmniej zagadnienia chorwackiego. Program, co do którego oba stronnictwa porozumiały się, jest do pewnego stopnia zamachem stanu, mającym na celu opracowanie tymczasowej konstytucji. **Komunikat oświadcza, że przyjęcie teorii trzech narodowości byłoby dla rządu jedoznaczne z uznaniem trzech państw, co sprzeczne jest z zasadą jedności narodowej, której rząd bronił na każdym kroku.** Procedura, zaproponowana przez koalicję opozycyjną, stanowi również uchylenie się od zasad demokratycznych na podstawie których dojście do władzy może nastąpić jedynie na drodze przepisanej przez konstytucję, nie zaś przez zamach stanu.

W zakończeniu komunikat stwierdza, że konstytucja nie powinna być zmieniana do czasu osiągnięcia pełnoletności przez króla.

Mosley—ranny w Liverpoolu

Niefortunny występ przywódcy faszystów angielskich

Londyn, 10 października.

(PAT) W Liverpoolu odbywało się dzisiaj na jednym z wielkich skwerów publicznych zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a. Gdy sir Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzonej z wozu ciężarowego i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wrogimi okrzykami oraz gradem kamieni. Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem. Oblany krwią, sir Oswald Mosley zemdlał i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie z trudem przywrócono go do przytomności. Rana nie jest głęboka. Sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku opuścił szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Wyszedł z druku numer 9-ty dwutygodnika:

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

Treść numeru:

Przeobrażenia strukturalne przemysłu włókienniczego w Łodzi.
Trudności eksportu włókienniczego. — Brak kredytów i traktatów handlowych.
Polskie plantacje bawełny w Brazylii jako problem gospodarczy.
Położenie i horoskopy gospodarcze świata.
Zwiększony popyt na wyroby trykotażowe.
Zmiany na światowym rynku bawełnianym.
Przędzenie włókien cietych — inż. H. Landkof.
Rynek pończoszniczy w Łodzi.
Przegląd rynków surowcowych.
Korespondencje zagraniczne.

CENA NUMERU 30 GR. PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 1.80.
Do nabycia we wszystkich kioskach i w Administracji „Republiki".

Nieście pomoc najbiedniejszym

2 tydzień!

Grand-Kino
Początek o godz. 4-ej.

ZNACHOR

wg. głośnej powieści T. Dołęgi-Mostowicza
JUNOSZA-STĘPOWSKI
BARSZCZEWSKA
ZACHAREWICZ
ĆWIKLIŃSKA
WĘGRZYN
GIERASIEŃSKI
w rol. głównych.

Tajemnicze zaginięcie kolejarza polskiego i jego żony w Gdańsku

Gdańsk, 10 października

Wielkie wrażenie wśród Polonii Gdańskiej, zwłaszcza wśród kolejarzy polskich w Gdańsku wywołało tajemnicze zaginięcie st. zwrotniczego Ruchalskiego z Gdańska, który wyjechawszy w pierwszych dniach września br. do Niemiec, przepadł bez wieści.

W sierpniu br. żona Ruchalskiego wyjechała do swej kuzynki w Rostocku w Meklemburgii. Nagle w dniu 1 września w niemieckiej prasie gdańskiej ukazała się wiadomość o wypadku samochodowym, jakiego ofiarą padła p. Ruchalska. Przechodząc wraz z kuzynką i dzieckiem przez Doberauerplatz, Ruchalska miała rzekomo wpaść pod samochód i doznać ciężkich obrażeń wewnętrznych, tak, że odwieziono ją do szpitala. Dziecko cudem z wypadku wyszło cało. We wzmiance o tym wypadku wyraźnie podkreślono, że chodzi tu o żonę kolejarza Ruchalskiego z Gdańska.

Dowiedziawszy się o tym z dzienników gdańskich, Ruchalski tego samego jeszcze dnia wyjechał do Rostocka. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Oboje dotychczas nie powrócili, ani też od tego czasu nie napisali żadnego listu do znajomych w Gdańsku, którzy zaopiekowali się ich dwojgiem pozostawionych w Gdańsku dzieci.

Jak zdołano stwierdzić, w Rostocku nie wydarzył się taki wypadek samochodowy, w którym miała paść ofiarą Ruchalska.

Los Ruchalskiego, znanego wśród gdańskiej Polonii robotniczej działacza polskiego budzi wielkie zaniepokojenie.

Eksport wyrobów lnianych z Polski

Według ostatnich danych eksport wyrobów lnianych z Polski we wrześniu wyniósł 345.076 złotych, co stanowi pokaźny wzrost w porównaniu z przeciętnymi miesiącami ub. roku.

W głównej mierze eksportowano płótno surowe pakulane. Blisko czwarta część wywiezionych wyrobów lnianych skierowana została do Stanów Zjednoczonych. Poza tym jednak mniejsze ilości tych wyrobów rozeszły się po wszystkich rynkach świata.

Pierwszy wyrok za nieprowadzenie ksiąg handlowych

Właściciel składu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej 4, Icek Najman, skazany został przez sąd grodzki w Łodzi na **500 zł. grzywny, za nieprowadzenie ksiąg buchalteryjnych** na skutek złożonego przez II Urząd Skarbowy doniesienia karnego.

Od wyroku tego Najman odwołał się do Sądu Okręgowego, tłumacząc się, iż prowadzi handel manufakturą **na małą skalę.** Sąd Okręgowy po zbadaniu przedłożonego materiału, stanął na innym stanowisku i **wyrok Sądu Grodzkiego zatwierdził.**

Zaznaczyć należy, że jest **to pierwszy proces karny o nieprowadzenie ksiąg handlowych.**

WROGOWIE i SPRZYMIERZEŃCY LUDZKOŚCI

Bakterie szkodliwe i dobrotliwe. — Czy bakteriologia przeniknęła już wszystkie tajniki niewidzialnego świata? — Bakcyl cholery mógłby pokryć kulę ziemską w ciągu 1 dnia. — Nie będzie chorób zakaźnych na świecie

Upłynęło już przeszło sześćdziesiąt lat od chwili, gdy Pasteur odkrył mikroby, wywołujące rozmaite zachorowania u ludzi i zwierząt. Stworzył on równocześnie metodę badania mikrobów i kultywowania ich w czystej postaci, co w kolosalnym stopniu ułatwiło rozwój nauki bakteriologii. W instytucie Pasteura w Paryżu po dzień dzisiejszy znajdują się żywe **kolekcje mikrobów**, odkrytych przez wielkiego uczonego francuskiego.

Dziś nie ulega już żadnej niemal wątpliwości, że prawie wszystkie mikroby, które odgrywają jakąkolwiek rolę w zarażaniu człowieka i zwierzęcia, zostały nie tylko odkryte, ale **unieszkodliwione, przez wynalezienie środków walki z nimi.** Wystarczy wskazać, że wiele straszliwych chorób, w wyniku których ginęły setki tysięcy ludzi, niemal całkowicie zniknęło w krajach kulturalnych. **Dżuma, cholera, ospa, tyfus, wścieklizna,** dzięki zastosowaniu odpowiedniej surowicy, stały się uleczalne.

Cóż to są jednak mikroby? Pytanie zdawałoby się zgoła naiwne. Wszyscy wiedzą, że mikroby, czyli bakterie lub bakcyle, są to **mikroskopowe organizmy, zupełnie niewidzialne gołym okiem i nawet trudno widzialne pod mikroskopem.** Są grupy mikrobów, których nie można dojrzeć nawet przez najsilniejsze mikroskopy, jakiemi dysponuje nauka i obecność ich można stwierdzić tylko **przy pomocy doświadczeń laboratoryjnych.** Mikroby są to najmniejsze i najprostsze z organizmów, istniejących w przyrodzie. Są one tak małe że dotąd nie udało się zbadać ich budowy wewnętrznej. Nie wielu jednak ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że **mikroby są nie tylko szkodliwe, ale w wielu wypadkach bardzo pożyteczne.**

Rozróżnia się dwa rodzaje mikrobów: **koki i bakcyle.** Koki są to maleńkie organizmy, mające kształt kuleczek, wzgl. kropek. Wśród nich znajduje się wiele bardzo niebezpiecznych mikroorganizmów, jak nprz. **stafilokoki lub streptokoki,** które wywołują wrzody na powierzchni skóry lub wewnątrz organizmu itd. Bakcyle natomiast mają kształt **prostych lub zgiętych pałeczek.** Wiele rodzajów bakcyl porusza się przy pomocy specjalnych rzęs, znajdujących się na ich powierzchni. Bakcyle wywołują najniebezpieczniejsze zachorowania, jak **dżumę, cholerę, dyfteryt, czerwonkę, tyfus, gruźlicę i t. d.** Niektóre bakcyle mają wygiętą formę, jak nprz. **bakcyle cholery** i nazywają się **wibrionami.** Inne przyjmują formę spirali i nazywają się **spirochetami.** Spirochetami nazywają się m. in. **bakcyle syfilisu.**

Podobnie jak wszystkie organizmy jednokomórkowe, rozmnażają się one **drogą naturalnego podziału na dwie części.** Ale podczas gdy inne organizmy jednokomórkowe dzielą się raz lub dwa razy na dobę — **mikroby dzielą się wielokrotnie w ciągu minuty.** Istnieją mikroby, **które dają w ciągu doby do 20 pokoleń.**

Jak szybko rozmnażają się mikroby, świadczy ciekawa tabela, opracowana w instytucie Pasteura: Tabela ta wykazuje szybkość, z jaką poszczególne bakcyle mogłyby pokryć całą powierzchnię **globu ziemskiego,** gdyby miały dostateczną ilość pokarmu i sprzyjające warunki rozwoju.

Bakcyl cholery mógłby pokryć całą powierzchnię ziemi **w ciągu 1 i ćwierć dnia. Lasecznik tyfusowy** — w ciągu 1.8 dnia. W ciągu za tym 30—40 zaraziłyby one wszystkie żywe organizmy na ziemi. A w ciągu kilku dni ilość mikrobów byłaby tak wielka, że mogłyby one zapełnić wszystkie morza i oceany. Na szczęście mikroby napotykają na swej drodze rozwojowej na poważne przeszkody: **giną one wskutek braku pożywienia i niesprzyjających warunków bytowania.**

Wspomniałem już, że obok mikrobów wybitnie niebezpiecznych, wywołujących najbardziej groźne choroby, istnieją także **mikroby dobrotliwe, bardzo pożyteczne,** które również były odkryte przez Pasteura. Są to mikroby które wywołują wszelkiego rodzaju fermentację, jak nprz. **fermentację spirytusu, mleka, octu itd.**

Mikroby, które wywołują fermentację spirytusu odgrywają wielką rolę przy produkcji wina: **połykając cukier, wydzielają spirytus.** W ten sposób spirytus jest właściwie produktem wydzielin mikrobów.

Fermentacja mleczna dokonywa się dzięki specjalnym mikrobom, które, **zjadając mleko, wydzielają kwas mleczny i inne produkty.** Tylko dzięki istnieniu tych mikrobów możliwa jest produkcja serów, kefiru itd.

Są wreszcie mikroby, które **same produkują z wina i innych napojów spirytusowych — ocet.** Ale szczególne zainteresowanie budzą bakterie t. zw. **nitrofosfatowe,** które żyją w ziemi. W chwili obecnej nad tym gatunkiem mikrobów przeprowadza się w instytucie Pasteura szczególne badania. Otóż mikroby te **wzbogacają glebę w azot i substancje azotowe,** konieczne dla pokarmu roślin. **Wytwarzają one same przez się nawóz sztuczny,** daleko lepszy od produkowanego drogą chemiczną. Gdy bakterie te będą dokładnie zbadane i znajdzie się ich kulturę, będzie można, przy ich pomocy użyźniać nawet takie obszary gruntu, które dotąd opierały się wszelkim próbom agronomicznym, nawet wydmy piaszczyste. **Bakterie te mają również wielkie znaczenie dla techniki.**

Czy jednak istotnie świat mikrobów został już całkowicie odkryty? Czy nie zawiera on jeszcze niezbadanych tajemnic? Wspomniałem na początku, iż odkryto niemal wszystkie Cóż oznacza to słowo „niemal"? Chodzi o to mianowicie, że **istnieje jeszcze szereg chorób, których powstawanie dotąd nie zostało ustalone. Nprz. choroba raka.** Po dzień dzisiejszy toczą się spory, **czy rak wywoływany jest przez działanie mikrobu czy też powstaje z innych przyczyn.** To są właśnie te niewiadome, które zaprzątają umysły bakteriologów. W tym kierunku idą usiłowania, by ostatecznie przeniknąć tajemnicę niewidzialnego, a jakże potężnego, świata naszych śmiertelnych wrogów i sprzymierzeńców.

Gdy te ostatnie tajniki będą odkryte, wówczas przed bakteriologią, przed „łowcami mikrobów" będzie stało jedno tylko zadanie do spełnienia: **odnalezienie i udoskonalenie już istniejących środków walki ze wszystkimi znanymi mikrobami szkodliwymi, aby uwolnić raz wreszcie ludność od niebezpieczeństwa chorób zakaźnych.** W następnych pokoleniach choroby zakaźne winny należyć już tylko do historii.

PROF. DR. S. METALNIKOFF
Instytut Pasteura, Paryż.

Słabostki wielkich ludzi

Nerwowość człowieka znajduje swój charakterystyczny wyraz

Każdy człowiek ma jakąś słabostkę, każdy cierpi na jakiś spleen, nie ma prawie osoby, której nerwowość nie wyrażałaby się w jakimś ticku mniej lub więcej wyraźnym.

Niezwykle oryginalne objawy obserwowano zwłaszcza u wielkich ludzi. Nadawały one tym postaciom cechy charakterystyczne, tym silniej utrwalające w pamięci potomności osobę uczonego, pisarza czy polityka.

Znakomity astronom Laplace miał **zwyczaj bawienia się przy pulpicie profesorskim kłębkiem nici,** a służący musiał mu przed każdym wykładem ten przedmiot dostarczać.

Antoni Bruckner kłaniał się nisko każdemu spotkanemu znajomemu, chociażby to był jego własny służący. Na pytanie, dlaczego jest tak uniżenie grzeczny dla wszystkich, odpowiadał oschle **„Nigdy się nie wie, czy właśnie ów człowiek, któremu się nisko kłaniam nie będzie mi w życiu potrzebnym".**

Edward VII nosił zawsze na ramieniu **złotą opaskę,** która należała do nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana z Meksyku. Talizman ten, według zapewnień Edwarda, miał go chronić od złych posunięć w polityce, jak również **bronić przed dworskimi intrygami.**

Emanuel Kant na wykładach uniwersyteckich, zanim zaczął prelekcję, wpatrywał się w jakiś punkt. I tak długo miał w nim utkwiony wzrok, aż skończył wykład. Zdarzyło się, iż wielki myśliciel obrał sobie jako punkt oparcia dla wzroku **guzik przy ubraniu najbliżej siedzącego studenta.** Gdy ten skonsternowany badawczym wzrokiem profesora poruszył się, wytrąciło to Kanta na dłuższy czas z toku myślenia i dopiero po znalezieniu nowego punktu dla oka powracał do kontynuowania wykładu.

Madame de Stael, znana powieściopisarka francuska, w czasie rozmowy lubiła bawić się posiadanym pod ręką przedmiotem. Mógł nim być **skrawek papieru lub kwiat.** Z chwilą gdy ktoś zabrał w czasie rozmowy trzymany przez znakomitą pisarkę przedmiot, przerywała rozmowę i już nie odzywała się ani słowem.

GERON.

Trzy spotkania

Po raz pierwszy spotkał ją w autobusie. Rzuciła mu się odrazu w oczy. Była piękna. Jej oczy miały jakgdyby dar urzekania. Przerzucała karty jakiejś książki, ale trudno było się zorientować, czy istotnie czytała, czy też tylko mechanicznie przerzucała stronice.

Poczuła widocznie w pewnym momencie jego natarczywe spojrzenie. Podniosła głowę. Spotkała jego wzrok, skierowany na nią i zarumieniła się, jakgdyby by złapał ją na gorącym uczynku. Niezdecydowanie odwróciła głowę. I na pierwszym przystanku wysiadła.

Przekonany był, że mimo, iż śpieszyła do pracy — wskazywała na to zarówno wczesna godzina, jak i jej skromny strój — przerwała przedwcześnie swą jazdę. Wyszła z autobusu, chcąc uniknąć jego wzroku. Gdyby był nieco młodszy, gdyby był elastyczniejszy, jak to określał, nie taki wielki wygodniś, bez namysłu podążyłby za nią. Zbyt wielkie wrażenie na nim wywarła. Ale doprawdy zbyt cenił wygodę. I z gorzkim uśmiechem rozwinął gazetę. W tym uśmiechu czaiła się jakgdyby rezygnacja.

* * *

Drugie spotkanie ich było przykre.

Zajęli miejsce w fotelu wielkiego składu obuwia, czekając, aż zbliży się doń jakaś sprzedawczyni. Dopiero gdy przyklękła przed nim i wprawnym ruchem zaczęła mu rozwiązywać sznurowadła u pantofla, poznał ją. To była ta sama, z autobusu... Ta, która wywarła na nim tak wielkie wrażenie. Często myślał o niej. Zrobiło mu się przykro, że klęczy teraz przed nim i rozwiązuje mu sznurowadła u obuwia. Uczynił ruch, jak gdyby prosił, by odeszła. W tym momencie ona podniosła głowę. Poznała go i znów rumieniec oblał jej twarz. Szybko spuściła głowę, drżącymi rękoma kończąc rozsznurowanie obuwia.

— Niech pani przestanie — wykrztusił wreszcie.

— Ależ od tego jestem — odparła wolno.

Czuł, że musi jakoś wybrnąć z tej sytuacji, która stawała się dlań coraz bardziej kłopotliwa.

— Ja się rozmyśliłem, proszę pani, nie potrzebuję nowego obuwia. — zerwał się przy tym z miejsca.

— Ależ nie, pan zostanie — głos dziewczyny brzmiał prosząco. — Pan mi tylko szkodzi swym zachowaniem — kiwnęła znacząco głową w kierunku właściciela przedsiębiorstwa który stojąc przy kasie pilnie rozglądał się wokoło.

Zrozumiał. Ale nie chciał dłużej pozostawać w takiej sytuacji, by go obsługiwała w tak przykry sposób.

— Biorę tę parę — powiedział głośno, wskazując na pudełko, które stało obok, nie uprzątnięte jeszcze widocznie po poprzednim kupującym.

Zmusiła się widocznie do uśmiechu.

— To są dziecięce sandałki, na drewnianej podeszwie, numer 5.

— A jednak je wezmę — uczynił ruch by wstać.

Przytrzymała go ręką.

— Jedną chwileczkę. — Znów przyklękła i zaczęła śpiesznie zasznurowywać jego obuwie.

Spojrzał na nią gniewnie.

— Sam sobie to zrobię — i podniósł się z miejsca.

W tym momencie zbliżył się właściciel.

— Czy pan znalazł dla siebie coś odpowiedniego?

Ujrzał, że klient sam wiąże sobie sznurowadło. Co pomyślał sobie — nie wiadomo. Ale spojrzenie, które rzucił na stojącą, zmieszaną sprzedawczynię, nie wróżyło nic dobrego.

Z paczką pod pachą, opuszczając sklep, obejrzał się jeszcze. Ale sprzedawczyni już nie zauważył.

* * *

Po raz trzeci spotkali się — u niego w biurze. Przysłała mu karteczkę, że pragnie z nim mówić. Nie znał jej nazwiska i to był przypadek, że nie polecił ją odprawić. Nie przyjmował żadnych wizyt w czasie godzin urzędowych.

Gdy stanęła przed nim, bardziej blada niż zwykle — zerwał się z miejsca.

— Pani tutaj? To pani? Skąd pani znała moje nazwisko?

— Skąd? Powtórzyła zmęczonym głosem. — Gdy się od tylu dni włóczy po ulicy w poszukiwaniu pracy... To był przypadek, że ujrzałam pana wchodzącego do tego biura i zapytałam portiera..

Bezbarwny, zgaszony jej głos, przestraszył go.

— Czy mógłbym czymś pomóc pani? — zapytał bezradnie.

W tym momencie przypomniał sobie spojrzenie właściciela sklepu z obuwiem wówczas spojrzenie, które rzucił na nią, a które nie wróżyło nic dobrego. Zrozumiał wszystko. A więc, co powinien uczynić? Jego serce zabiło mocno. Wtedy w autobusie pomyślał sobie, że gdyby był elastyczniejszy, nie taki wygodniś... Teraz? Znów poddać się jemu samemu? Ale czuł, że gdyby teraz zwyciężyło w nim przywiązanie do wygody, popełniłby grzech nie tylko w stosunku do niej.

— Czy mógłbym umówić się z panią na wieczór. Tu w biurze nie mogę z panią mówić o różnych sprawach.

To było po raz trzeci, gdy twarzyczka jej oblała się rumieńcem.

* * *

Dalszy ciąg tej przygody może czytelnika nie interesować. No, istotnie, nie intersuje, ale jaki był epilog? Ach tak, rzeczywiście, epilog. Epilog był taki: w kilka lat później drewniane podeszwy sandałków dziecięcych numer 5, kupionych w tak niezwykłych okolicznościach, stukały wesoło o bruk uliczny.

Tłum. Les.

Październik
11
Poniedziałek

Dziś Placydy i Zen.
Jutro Maksymiliana B.

Wschód słońca	5.52
Zachód słońca	18.54
Wschód księżyca	13.44
Zachód księżyca	21.25
Długość dnia	13.48
Ubyło dnia	4.48

Krótkie wiadomości

KONTROLA SPRZEDAŻY MLEKA podjęta zostanie w bieżącym tygodniu w Łodzi. Kontrola przeprowadzona będzie na razie na terenie 7-go i 10-go komisariatów policji, w których obowiązuje przymus sprzedaży mleka wyłącznie w opieczętowanych butelkach. Sprzedawcy, niestosujący się do tych przepisów będą surowo karani.

* * *

ROBOTY PUBLICZNE W ŁODZI będą kontynuowane, mimo spadku temperatury. Na skutek zarządzenia prezydium zarządu miejskiego, tegoroczny plan ma być wykonany w całej rozciągłości, aby wszyscy sezonowcy mogli przepracować 26 tygodni, a tym samym uzyskać prawo do zasiłków ustawowych w okresie zimowym.

* * *

WYMIANY KSIĄŻECZEK Z.U.S powinni dokonać wszyscy pracownicy umysłowi, nawet zwolnieni z obowiązku ubezpieczenia chorobowego. Nowe książeczki ubezpieczeniowe bowiem obejmują wszystkie działy ubezpieczeń, a więc na wypadek braku pracy, emerytalne i t. d. Przy wymianie należy przedłożyć dawną książeczkę Z.U.P.U.

* * *

LUSTRACJE REMONTOWE przeprowadzi w bieżącym tygodniu inspekcja budowlana. Lustracje obejmą wszystkie domy, których właściciele otrzymali nakazy wyremontowania fasad oraz wszystkie place niezabudowane, których właścicielom nakazano zmienić oparkanienia. — Właściciele, którzy nie zastosowali się do zarządzeń, karani będą w trybie administracyjnym.

* * *

JUTRO, WE WTOREK, do powtórnej rejestracji rocznika 1917 stawić się winni mężczyźni tego rocznika, zamieszkali na terenie III-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, oraz zamieszkali na terenie VIII-go komisariatu o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J.

Zakończenie „Tygodnia szkoły powszechnej

Wczoraj nastąpiło uroczyste zakończenie „Tygodnia Szkoły Powszechnej". W godzinach przedpołudniowych krążyły ulicami miasta udekorowane samochody z dziatwą szkolną, która wykonywała pienia chóralne. Na pl. Wolności i pl. Leonharda koncertowały orkiestry.

Na ulicach miasta oraz w lokalach publicznych odbywała się zbiórka na budowę szkół powszechnych.

Tegoroczna impreza dała bardzo dobre rezultaty. Niezależnie od doraźnego zebrania funduszów na cele budowy szkół — przysporzyła ona liczne grono członków towarzystwu popierania budowy szkół powszechnych w Polsce. (i)

Jedwabnicy grożą strajkiem

W związku z toczącymi się obecnie rokowaniami o umowę zbiorową dla przemysłu jedwabniczego — wczoraj odbyło się walne zebranie robotników-jedwabników. W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono wyczerpać wszystkie środki polubownego załatwienia zatargu. W wypadku jednak, gdyby do dnia 15 bm. układ zbiorowy nie był podpisany, robotnicy proklamują strajk.

* * *

Dziś odbędzie się w inspekcji pracy konferencja w sprawie zatargu w pabianickiej fabryce papieru Steinhagena. Jak wiadomo, robotnicy domagają się podwyżki płac o 20 proc. i zawarcia umowy zbiorowej. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielniana 32, J. Cymer — Wólczańska 37, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wojcik — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

„Święto rezerwisty" w Łodzi

Przegląd oddziałów przez dowódcę okręgu gen. Langnera. — Defilada na ul. Piotrkowskiej. — Festyn w parku 3 Maja

Wczoraj odbył się w Łodzi wielki „Apel Rezerwisty" — który miał na celu z jednej strony dokonanie przeglądu oddziałów rezerwistów i dorobku ich pracy dla dobra państwa, a z drugiej — zadania propagandowe.

Uroczystości rozpoczęły się już onegdaj wieczorem — na ulicach Łodzi orkiestry odegrały capstrzyk. Poza tym przez miasto przejechał wóz tramwajowy z orkiestrą związku rezerwistów, która wykonała utwory muzyczne.

Wczoraj o godz. 8 rano na boisku WKS na pl. Hallera odbyły się zawody strzeleckie z broni palnej krótkiej, zaś na strzelnicy na Mani — zawody w strzelaniu z karabinów.

O godz. 9 wiecz. oddziały rezerwistów zebrały się przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej. Przeglądu oddziałów dokonał i raport odebrał dowódca okręgu gen. Langner, po czym udekorował krzyżami zasługi b. komendanta Związku Rezerwistów Pogońskiego, wiceprezesa zarządu Boruckiego.

Z kolei odprawione zostało nabożeństwo, na które przybyły liczne delegacje sfederowanych oddziałów b. wojskowych. Po nabożeństwie odbyło się ślubowanie nowoprzyjętych członków związku.

Przy dźwiękach orkiestr oddziały rezerwistów przemaszerowały ulicami Zamenhofa, Piotrkowską i Przejazd do parku 3-go Maja. Na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 104, odbyła się defilada, którą przyjmował płk. Dindorff - Ankowicz oraz w zastępstwie p. wojewody nacz. Jellinek.

W parku 3-go Maja zorganizowany został wielki festyn, który wypadł bardzo okazale.

Wczorajszy „Apel Rezerwisty" wykazał, że armia rezerwowa prowadzi owocną działalność, kontynuując wyszkolenie żołnierskie i w ten sposób przyczynia się również do powstawania kadr, które każdej chwili będą mogły stanąć do szeregu w obronie granic Rzeczypospolitej. (i)

Przeciwko „paragrafowi aryjskiemu"

Zarząd związku lekarzy okręgu łódzkiego wezwał delegatów na zjazd poznański, aby przeciwstawili się metodom rasistowskim

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie zarządu związku lekarzy okręgu łódzkiego, pod przewodnictwem dr. Misjona. Zarząd okręgu jest w hierarchii związkowej lekarskiej instancją wyższą — okręg obejmuje bowiem całe województwo łódzkie, podczas gdy obwód — tylko teren m. Łodzi.

Na posiedzeniu omawiano sprawę ustosunkowania okręgu łódzkiego do najbliższego ogólno - polskiego zjazdu lekarzy, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu.

Po dłuższej dyskusji olbrzymią większością głosów wypowiedziano się za reasumcją uchwały rasistowskiej, powziętej na zjeździe w dniu 9 maja w Warszawie i za powszechnością związku oraz POSTANOWIONO WEZWAĆ DELEGATÓW OKRĘGU, ABY NA ZJEŹDZIE GŁOSOWALI PRZECIWKO PARAGRAFOWI ARYJSKIEMU.

W razie jednak, gdyby na zjeździe przeważył pogląd rasistowski — postanowiono domagać się całkowitego rozwiązania związku i utworzenia nowej organizacji.

Uchwała powyższa jest bardzo znamienna z uwagi na skład zarządu okręgu pod względem wyznaniowym. Na 13 członków, którzy wzięli wczoraj udział w posiedzeniu, było 10 lekarzy-chrześcijan i 3 lekarzy-Żydów. Mimo to większością głosów postanowiono PRZECIWSTAWIĆ SIĘ ROZBIJACKIM METODOM, zastosowanym przez lekarzy-rasistów.

W końcu poruszono również sprawę stosunków, jakie zapanowały na terenie obwodu łódzkiego. W tej sprawie nastąpiła tylko wymiana zdań — zarząd okręgu nie zajął żadnego sprecyzowanego stanowiska, tym bardziej, że wobec bliskiego już terminu zjazdu w Poznaniu, wszelka akcja interwencyjna byłaby spóźniona.

Natomiast zastanawiano się nad zgłoszonym wnioskiem, aby zarząd okręgu uznał mandaty delegatów na zjazd z obwodu łódzkiego za nieważne.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono przekazać tę sprawę do komisji mandatowej zjazdu w Poznaniu, wraz z opinią zarządu okręgu, która rozstrzygnie ostatecznie prawomocność mandatów.

Podkreślić należy, iż posiedzenie zarządu okręgu pod względem powagi, różniło się w dużej mierze od nastrojów, panujących ostatnio na posiedzeniach zarządu obwodu.

* *

Dziś wieczorem odbędzie się ostatnie — przed zjazdem poznańskim — posiedzenie zarządu związku lekarzy obwodu łódzkiego. (i)

W dniu 10-go października 1937 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Felicja Faustowa

nasza długoletnia współpracownica.
W zmarłej tracimy oddanego przyjaciela. Zgon Jej boleśnie nas dotknął. Pamięć o Niej zachowamy na zawsze.

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY
Firmy HERMAN FAUST i S-ka.

Pogrzeb odbędzie się 11 października o godz. 1,30 po poł. z Domu Przedpogrzebowego.

Działalność banku przy ul. Piotrkowskiej 6

ma być nadal utrzymana.—Posiedzenie rady i zarządu banku

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Rady i Zarządu Spółdzielczego Banku Handlowo-Przemysłowego Piotrkowska 6. Na posiedzeniu tym stwierdzono, że straty tej instytucji są znacznie niższe, aniżeli początkowo przypuszczano. W związku z tym prace Banku podjęte zostały w ramach dotychczasowych i działalność Banku nie dozna uszczuplenia. Zostały załatwione również przygotowania do wyznaczonego na dzień 17 b. m. Walnego Zebrania udziałowców, które podjąć miałoby uchwałę o pokryciu ewentualnych strat Banku. W ten sposób działalność Banku nie ulegnie zawieszeniu. Wypłaty odbywają się systematycznie, przy czym w dniu dzisiejszym wypłaty uskuteczniane będą przedewszystkim w stosunku do tych klijentów, którzy nie mogli być załatwieni w piątek.

Według bliższych obliczeń zarządu banku, dopłata udziałowców będzie znacznie niższa, aniżeli początkowo przypuszczano. Jak wiadomo bowiem poszczególni udziałowcy odpowiadali finansowo za ewentualne straty banku w wysokości 10-krotnej każdego udziału. (gr).

Nasz reporter zanotował

Wczoraj targnął się na życie 18-letni Henryk Bednarek zam. przy ul. Radwańskiej 3, wieszając się na haku od lampy w mieszkaniu swych rodziców. W momencie gdy desperat zawisł już na sznurze do mieszkania wrócili rodzice. Odcięli go czym prędzej. Wezwany lekarz pogotowia zastosował sztuczne oddychanie, po czym pozostawił niedoszłego samobójcę pod opieką rodziców. Bednarek nie chce wyjawić, co go skłoniło do tego kroku.

* *

Na ulicy Piłsudskiego w bramie domu nr. 27 usiłował pozbawić się życia, przez wypicie jodyny, bezdomny i bezrobotny Wacław Więcławski. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

* *

W Nowym Złotnie w czasie bójki został pokłuty nożem 28-letni Tadeusz Cieślak, zam. przy ul. Paderewskiego 4. Rannego opatrzył lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża.

* *

Nocy wczorajszej na ul. Obywatelskiej 2-ch nieujawnionych narazie awanturników napadło na powracającego do domu Kazimierza Stawińskiego (Obywatelska 76) i zadali mu kilka ran kłutych nożami w brzuch i piersi. W groźnym stanie odwieziono rannego do szpitala św. Rodziny.

* *

Na ul. Rzgowskiej jakiś osobnik zadał kilka ran tępym narzędziem Władysławowi Wilskiemu (Rzgowska 80). Opatrzył go lekarz pogotowia.

* *

Samochód najechał wczoraj na ul. Zgierskiej na przechodzącą przez jezdnię 12-letnią Stefanię Gracz (Bema 43). Odniosła ona ciężkie obrażenia głowy oraz złamanie lewego przedramienia.

* *

Na ul. Zakątnej jakiś umysłowo chory, nieustalonego nazwiska, rozebrał się wczoraj w południe niemal do naga, budząc powszechną sensację. Po obezwładnieniu go, karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwca do zbiorni miejskiej.

Ujęcie „kieszonkowca" na dworcu kaliskim

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu Łódź-Kaliska schwytano na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja Szmula Berensteina, bez stałego miejsca zamieszkania.

Było to w czasie odjazdu pociągu do Warszawy. Gdy pociąg nadjechał, pospieszyła doń liczna grupa pasażerów. Wśród nich znajdował się kupiec warszawski B. Birencwajg, zam. przy ulicy Gęsiej Nr. 27. W chwili gdy wsiadał do wagonu, poczuł, jakgdyby szarpnięcie przy zegarku. Obejrzał się i zauważył jakiegoś mężczyznę, chowającego spiesznie jego zegarek złoty do kieszeni. Oczywiście wszczął alarm. Straż kolejowa schwytała złodzieja. Berenstein osadzony został w areszcie. (ig)

Dziecko zginęło w płomieniach

We wsi Grabica pod Łodzią miał wczoraj miejsce straszliwy wypadek. W zagrodzie Józefa Michalaka przed południem pozostała sama 5-letnia córeczka Cecylia. Dziecko zbliżyło się do paleniska, które nie było dostatecznie zabezpieczone i wskutek tego zapaliła się na nim odzież.

Przerażone dziecko zaczęło biegać po izbie, wzywając pomocy i wzniecilo w ten sposób pożar. Kłęby dymu, dobywające się z okien, zauważyli sąsiedzi i ogień ugasili. Dziecko, straszliwie poparzone, zmarło po upływie pół godziny. (ig)

NIE TRUDNO JEST BYĆ CZYSTYM.

Nie każdy może pozwolić sobie na elegancką odzież i bieliznę, zresztą to nie jest w życiu istotne. Czystym natomiast nie tylko może, ale powinien być każdy, bo czystość jest dowodem kultury. Czystość to pierwszy krok do zdrowia, a być czystym to nie trudno: trochę dobrej woli i odrobina dobrego, ale naprawdę dobrego mydła bez szkodliwych domieszek.

Znane i cenione od lat mydło Jeleń Schicht jest wyrabiane z najlepszych surowców. Usuwa gruntownie wszelki brud, nie niszcząc tkaniny, a przy tym jest oszczędne przez swą wydajność.

Wielki dzień piłkarzy polskich

Jugosławia pokonana w Warszawie 4:0 (2:0) — Łotwę zwyciężamy w Katowicach 2:1 (0:0)

WARSZAWA, 10 października.
(Od specjalnego wysłannika „Republiki")

Uczucie radości i dumy rozpierało dziś serca przeszło 20 tysięcy Polaków zebranych na stadionie Wojska Polskiego. Nasza reprezentacja piłkarska pokonała po pięknej grze drużynę zaliczoną dziś do jednej z lepszych w Europie, zapewniając sobie niemal pewny udział w finale mistrzostw piłkarskich świata.

Czy zasłużyliśmy na zwycięstwo? Bezwzględnie tak. Spotkanie z Jugosławią było najlepszym meczem naszej reprezentacji w ostatnich latach. Byliśmy drużyną wyrównaną we wszystkich liniach, a nasz atak, który był zawsze piętą achilesową drużyny, strzelał tym razem tyle ile tylko nadarzyła się ku temu okazja. A że Jugosłowianie byli przeciwnikiem pełnowartościowym, byli nam zupełnie równi, mecz zamienił się na pierwszorzędne i pełne emocji widowisko.

Inna rzecz, że wynik 4:0 krzywdzi Jugosłowian. Zasłużyli i oni na jedną lub dwie bramki. Zabrakło im jednak przysłowiowego łuta szczęścia w grze, denerwowali się niepowodzeniem, nie potrafiąc wywalczyć nawet honorowego goala.

Jak grali Polacy

Najlepszą częścią naszej drużyny była linia pomocy. GÓRA na prawej i DYTKO na lewej koncertowali przez całe 90 minut. Nieco słabszy był środkowy NYTZ, ale w sumie i on stanął na wysokości zadania.

W ataku najpracowitszym zawodnikiem był PIONTEK, który często odgrywał rolę czwartego pomocnika. Najbardziej pomysłowym graczem w ataku i właściwym jego kierownikiem był WILIMOWSKI, którego zasługą były trzy bramki. Gorzej od nich wypadł WOSTAL, który niezawsze potrafił podołać zadaniu kierownika ataku.

Ze skrzydłowych lepszą notę dajemy WODARZOWI. HABOWSKI grał do przerwy słabo, pa pauzie poprawił się nieco.

Trójka obronna grała bez zarzutu. Bramkarz KRZYK dowiódł, że słusznie należy mu się miejsce w reprezentacji. SZCZEPANIAK I GAŁECKI grali taktycznie doskonale, wkraczali energicznie, stanowiąc dla napastników jugosłowiańskich zaporę nie do przebycia.

...a Jugosłowianie

W drużynie jugosłowiańskiej na wyróżnienie zasługują LECHNER I STEFOVICZ, w pomocy, w obronie — HUEGL.

W ataku groźnym strzelcem był VUJADINOVICZ. Doskonały technik MARIANOVICZ był za mało ruchliwy.

Składy drużyn

Przed sędzią p. LECERCEM stanęły drużyny do walki w następujących składach:

JUGOSŁAWIA: Glaser, Huegl—Matoszic, Lechner — Stefovicz — Kokotowicz, Medarovicz — Marianovicz — Valiarevicz — Vujadinovicz — Plese.

POLSKA: Krzyk, Szczepaniak — Gałecki, Góra — Nytz — Dytko, Habowski — Piątek — Wostall — Wilimowski — Wodarz.

Przebieg gry

Mecz rozpoczynają Jugosłowianie i już w drugiej minucie daleki strzał Marianowicza idzie w aut. W trzeciej minucie ładny atak Polski ratuje Matoszic na korner. Bije Habowski, piłkę otrzymuje Dytko, podaje góra i PIĄTEK GŁOWĄ PAKUJE PIŁKĘ W RÓG. Polska prowadzi 1:0.

Następują dwa groźne ataki jugosłowiańskie, z których jeden wyjaśnia przytomnie Gałecki, zbierając oklaski. Z kolei atak Polski kilkakrotnie bawi pod bramką przeciwnika i groźny strzał Vostala idzie w aut. Gra staje się coraz żywsza i ciekawsza.

Znów kilka minut wyrównanej gry na środku boiska, po czym — dwa groźne ataki polskie, z których jeden kończy się na obrońcy Hueglu, a w drugim ataku strzela Wilimowski, lecz lekko przenosi.

W 12-ej minucie po ataku, przeprowadzonym całą linią jugosłowiańską strzela Marianovicz, lecz Krzyk szczęśliwie interweniuje. W 17-ej min. następuje przykry incydent słowny między długonogim Geyerem a sędzią, na szczęście szybko zlikwidowany. Następnie znów kilka minut wyrównanej walki.

W 20-ej minucie atak polski idzie lewą stroną. WOSTAL WYPUSZCZA WILIMOWSKIEGO, KTÓRY STRZELA. GLAZER JEST NIEPRZYGOTOWANY. PIŁKA ODBIJA MU SIĘ OD PIERSI. PIĄTEK POPRAWIA STRZAŁ I POLSKA PROWADZI 2:0.

W dwudziestej pierwszej minucie piękna kombinacja wzdłuż całego boiska przeprowadzona przez Wilimowskiego - Wodarza, kończy się na obronie. W dwie minuty potym, dwukrotne groźne ataki jugosłowiańskie — bez rezultatu.

W 27-ej minucie — wspaniały wypad Vujadowicza od połowy boiska. Vujadinavicz z bliska strzela precyzyjnie, ale Krzyk broni.

W 30-ej minucie korner dla Polski. Habowski strzela tuż ponad bramką

W 37-ej minucie po kornerze zawinionym przez dytkę. Stefovicz strzela ostro i groźnie tuż ponad bramką. W dwie minuty później Glaser z trudem broni daleki strzał Wilimowskiego, a w chwilę później znów interweniuje z bliskiego strzału Wilimowskiego.

W 43-ej minucie Medarivic strzela z bliska. Piłka toczy się niemal po linii bramkowej, ale w pobliżu nie ma nikogo z graczy jugosłowiańskich, żeby sytuację tę wykorzystać.

Po przerwie

Po przerwie w pierwszej minucie groźny atak Jugosłowian. W 3-ej minucie Krzyk ładnie broni daleki strzał jugosłowiańskiego napastnika W 4-ej minucie Wilimowski wypuszcza Wostala, który z murowanej sytuacji „kiksuje" i strzela w... ręce Glasera.

Jugosłowianie zaczynają przejawiać nerwowość i gra staje się nieco brutalna. Sędzia dyktuje kilka wolnych przeciwko Jugosławii. Dochodzi do incydentów. Dwaj Jugosłowianie otrzymują ostrzeżenie.

W tym okresie Krzyk dwukrotnie wyłapuje niebezpieczne strzały. W 10-ej minucie Piątek strzela tuż oobk bramki po jednym z ataków polskich. W 11-ej minucie Variarevicz strzela bardzo ostro — Krzyk z trudem odbija. Sytuację wyjaśnia Piątek.

Następuje wypad Wilimowskiego i strzał. Glaser wybiega z bramki i wybija piłkę nogą. Dobiega do niej Wostal i zdaleka strzela celnie do niebronionej bramki. Jest 3:0 dla Polski.

Niezdeprymowani Jugosłowianie kontynuują ataki. Marianovicz strzela tuż koło słupka. Po chwili po raz drugi strzela, tym razem celnie, ale Krzyk łapie.

W następnych minutach — kolejne ataki obustronne. Krzyk ma znów pole do popisu. W 17-ej minucie, po kombinacji Willmowski — Wodarz, strzela ten ostatni, lecz Glaser broni robinsonadą.

Polacy grają coraz lepiej i chwilami „bombardują" bramkę gości, lecz obrona jugosłowiańska pracuje dobrze.

W 19-ej minucie wolny przeciwko Polsce, podyktowany za faul Dytki. Idzie w aut. W 22-ej minucie Willmowski zderza się z Glaserem. Wilimowskiego znoszą na 3 minuty z boiska, co jednak nie deprymuje naszej drużyny. W 25-ej minucie Piątek zapędził się aż na pozycję lewego łącznika i strzela z bliska w słupek. Znowu kilka ataków polskich, lecz skrzydłowi strzelają na auty.

W 27-ej minucie Krzyk broni daleki strzał na korner.

W 29-ej MINUCIE NASTĘPUJE WSPANIAŁY WYPAD WILIMOWSKIEGO, KTÓRY PRZEBIJA SIĘ PRZEZ OBRONĘ I STRZELA NIEUCHRONNIE Z 3-ch METRÓW, USTALAJĄC WYNIK MECZU 4:0.

Atak jugosłowiański nie rezygnuje i nieustannie podejmuje akcje, które kończą się jednak bez rezultatu. W 35-ej minucie Plese strzela, Krzyk odbija, zanim jednak podniósł się z ziemi, środkowy napastnik Jugosławii Valiarevicz strzela znów, na szczęście jednak piłka przechodzi obok bramki.

W 37-ej minucie Wostal zmienia się z Habowskim i strzela ostro ze skrzydła, lecz Glaser broni. W tym momencie Wostal zderza się z Hueglem. Obaj padają. Wostal kuleje. Huegla znoszą z boiska (podobno pęknięcie kostki).

W ostatnich minutach silna przewaga Polaków, którzy przeprowadzają kilka precyzyjnych ataków. W 44-ej minucie niebezpieczny strzał Wostala idzie obok słupka i wreszcie sędzia p. Lecrerq odgwizduje zawody.

Ner.

Zwycięski zespół polski w meczu z Jugosławią.

POLSKA - ŁOTWA 2:1 (0:0)

Katowice, 10 października.

Międzypaństwowy mecz piłkarski rozegrany na boisku Miejskiego Komitetu WF. i PW. w Katowicach pomiędzy Polską a Łotwą wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Z całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przybyły do Katowic specjalne pociągi popularne. Ogółem na boisku stawiło się ponad 25 tysięcy widzów.

Przed rozpoczęciem meczu zostało rozegrane półfinałowe spotkanie o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy Wisłą krakowską a KPW Poznań. Po normalnym czasie wynik opiewał 0:0. Wobec tego sędzia zawodów zgodnie z regulaminem zarządził po trzy rzuty karne dla obu drużyn, z których Wisła strzeliła dwa, a KPW jeden tak że

WYNIK BRZMI 2:1 DLA WISŁY

i tym samym drużyna krakowska zakwalifikowała się do finałowego meczu z Pogonią lwowską.

Po tym meczu na boisko wbiega drużyna łotewska. Za nią reprezentacja Polski.

Po odegraniu hymnów i losowaniu grę rozpoczyna Polska. Już na początku meczu widać, że nasz przeciwnik nie jest groźny. W pierwszej połowie stała przewagę miała Polska, która nie była w stanie strzelić ani jednej bramki, albowiem słaby atak grał chwilami fatalnie. Szczególnie Peterek jako kierownik nie stanął na wysokości zadania.

Dziwić się należy, że kapitan związkowy p. Kałuża nie wstawił w miejsce Peterka Korbasa, który z pewnością o wiele lepiej wywiązałby się z zadania.

Gra była nieciekawa i nie stała na zbyt wysokim poziomie. W drużynie polskiej na wysokości zadania stali jedynie obrońcy

GEMZA, TWÓRZ I KOTLARCZYK

w pomocy, który był naszym najlepszym graczem. W napadzie jako tako wypadł ŁYKO.

W drużynie gości najlepszy był bramkarz Bebris oraz prawy pomocnik Magers. Niepotrzebnie drużyna Polski przyjęła system gry łotyszów, którzy grali górą. Jedyny atak przeprowadzony w drugiej połowie dołem przyniósł nam ładną bramkę

Przebieg gry był następujący: W 4-ej min. Pytel z podania Peterka nie trafia do pustej bramki. W 6-ej min. Łyko marnuje dogodną sytuację podbramkową, strzelając w aut. W 8-ej Piec I. strzela prosto w ręce bramkarza łotyszów. W 9-ej min. piłka znajduje się o trzy metry od bramki polskiej na szczęście nie było tam ani jednego łotysza, który mógłby strzelić bramkę. I znowu w 11-ej min. mamy dogodną sytuację, marnuje ją jednakże Peterek, strzelając z bliskiej odległości w aut.

Po przerwie w dalszym ciągu gra jest nieciekawa. Już w pierwszej min. Łotysze mieli okazję zdobycia bramki, lecz niemal w ostatniej sekundzie Twórz wykopuje na róg niewykorzystany.

W 10-ej MIN. GOD ODDAJE ŁADNIE PETERKOWI, KTÓRY WYPUSZCZA PYTLA MIĘDZY OBROŃCÓW. TEN PRZECHODZI Z PIŁKĄ PARĘ METRÓW i STRZELA OBOK WYBIEGAJĄCEGO BRAMKARZA, ZDOBYWAJĄC PIERWSZĄ BRAMKĘ DLA POLSKI, przyjętą przez widownię z ogromnym aplauzem.

Polska przez jakiś czas narzuca dość silne tempo. Trwało ono jednak niestety krótko. Znowu parę minut gry na środku boiska, wreszcie w 17-ej MIN. ŁADNA PRZYZIEMNA KOMBINACJA GOD — PIEC, KTÓRY PODCIĄGA PIŁKĘ NA PARĘ METRÓW POD BRAMKĘ ŁOTYSZÓW i OSTRYM STRZAŁEM W RÓG ZDOBYWA DRUGĄ BRAMKĘ DLA POLSKI.

W tej samej min. natychmiast po rozpoczęciu gry piłkę otrzymuje prawy łącznik Vanags, który PRZECHODZI PRZEZ OBRONĘ i LEKKO STRZELA NA BRAMKĘ POLSKI. DO PIŁKI SCHYLA SIĘ PAWŁOWSKI, PIŁKA JEDNAK WYLATUJE MU Z RĘKI ODBIJA SIĘ O NOGĘ i WTACZA SIĘ DO BRAMKI.

Dość przypadkowa ta bramka podniecila nieco Łotyszów, którzy znów zaczynają grać nieco żywiej.

Obustronne jednak ataki nie przynoszą zmiany wyniku.

Ciekawe imprezy sportowe

na zakończenie uroczystości jubileuszowych IKP.

Łódź, 10 października

Na własnym boisku przy ul. Ogrodowej zakończone zostały wczoraj uroczystości jubileuszu IKP.

Po odegraniu hymnu narodowego do zebranych zawodniczek i zawodników przemówił prezes klubu dyr. Wolczyński. Kluby z Warszawy i Pomorza otrzymały pamiątkowe plakiety, zaś zawodnicy — żetony. Przemówili również b. serdecznie, życząc jubilatowi dalszej owocnej pracy przedstawiciele Polonii i KPW, ofiarowując jednocześnie upominki. Z rąk dyr. Wolczyńskiego otrzymali również za owocną pracę dla klubu — dyplomy uznania oraz żetony następujący czynni do dziś zawodnicy i członkowie: Gruszczyńska Helena, Woźniakiewiczowa Zofia (Filipiakówna), Chmielewski Henryk, Gruszczyński Ryszard, Kucharski Edward, Romuald, Michalak Marion, Ośmielak Bolesław, Owczarek Bolesław, Rybarczyk Leon, Spodenkiewicz Witold, Węgierski Jan i Wieczorkiewicz Stefan. Holcgreber, Kostrzewska Anna, Nowakowska Barbara, Banasiak Czesław, Garncarek Józef, Gąsiorkiewicz Benon, Konarzewski Tomasz, Kozłowski Antoni, Leszczyński Antoni, Pawlak Zygmunt, Wajdemajer Artur.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA:

IKP — POLONIA (W-wa) 24:41 (14:2)

Przewaga mistrza okręgu nad słabo grającym przeciwnikiem. W zespole jubilatek zasługuje na wyróżnienie Janicka, która do przerwy zdobyła dla swych barw 8 punktów i zupełnie niewiadamo z jakiej przyczyny została zamieniona na Głażewską w drugiej części meczu.

Punkty dla IKP uzyskały: Gruszczyńska (10) Janicka (8), Kasperska (4) i Głażewska (2); dla Polonii: Bielakówna i Drzewiecka (po 2). Sędzia p. Szwed.

SZCZYPIORNIAK.

IKP — KPW (Poznań) 4:4 (4:0)

Goście w osłabionym składzie ze względu na udział czołowych zawodników w reprezentacji Poznania na zawodach z Berlinem. Do przerwy przewaga gospodarzy, którzy zdobywają cztery goale przez Mielczarka (2), Dominiaka i Przygońskiego (po 1).

W drugiej części meczu IKP lekceważy przeciwnika, pomoc wysuwa się zbytnio naprzód, a każdy niemal wypad KPW kończy się pozytywnie.

Bramki strzelili dla gości Grzechowiak (3) i Jarczyński (1). Sędzia p. Węgierski.

KOLARSTWO:

Bieg na 15 klm. Startowało 26 zawodników, ukończyło 23. Pierwsze miejsce zajął Bichler 33 min. 2) Stępień 33 min. 7 sek. 3) Fronczak, 4) Bartczak.

LEKKOATLETYKA:

Bieg ulicami naprzełaj na przestrzeni 2.800 mtr. o nagrodę przechodnią. Po raz drugi wygrał Krening. Poza konkursem zwyciężył Myszkowski (Zjedn.). Startowało 22 zawodników.

Skok o tyczne: 1) Anikiejew (Wima) 3.20, 2) Maciaszczyk (Sokół) 3 mtr. 3) Pfeifer (IKP) 3 mtr.

Bieg 100 mtr.: 1) Modzelewski (Wima) 11 sek. 2) Grobelny (IKP), 3) Olszewski (ŁKS).

Skok wdal: 1) Maciaszczyk (Sokół) 6,75, 2) Ośmielak (IKP) 6.67, 3) Hartman (Geyer) 6.63.

Całość imprezy wypadła okazale. Organizacja dobra.

Opinie o meczu Polska—Jugosławia

Kapitan drużyny jugosłowiańskiej Popovicz oświadczył, że drużyna jego grała słabo, o klasę gorzej niż w meczu z Czechosłowacją. Zwycięstwo drużyny polskiej zasłużone. Najbardziej podobali mu się — Wilimowski i obrona.

Prezes PZPN pułk. Glabisz oświadczył nam, że drużyna polska w pełni zasłużyła na to nieoczekiwane wysokie zwycięstwo. Zdaniem płk. Glabisza jest to największy sukces Polski w bieżącym roku. Sukces ten napewno mieć będzie głośne echa w Europie, tymbardziej, że Jugosłowianie wystąpili do walki jako faworyci.

Płk. Glabisz stwierdził, że drużyna polska do ostatka walczyła bardzo ambitnie i zacięcie. Jugosłowianie natomiast wyszli na boisko zbyt pewni siebie.

Lublin—Radom 2:1 (1:1)

W Lublinie odbył się mecz piłkarski Lublin — Radom. Mecz ten po wyrównanej walce, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Lublina w stosunku 2:1 (1:1).

Skład. sport. „STADION"
przeniesiona na Al. KOŚCIUSZKI 93
róg Bandurskiego. Tel. 188-44.

Leśkiewicz wygrywa

wyścig kolarski WIMY

W dniu wczorajszym odbył się kolarski wyścig szosowy o puchar kons. Maksa Kona, na dystansie 50 klm., zorganizowany przez Wimę. Zwyciężył Leśkiewicz 1.28,05 przed Rykhcilem 1.28,06 i Wójcikiem 1,28,07. Wyścig odbył się w konkurencji klubowej.

Hakoah—Sokół 13:3

w meczu o mistrzostwo bokserskie

Odbyty wczoraj mecz bokserski przyniósł następujące wyniki:

W wadze muszej Rossman (Hak.) pokonał na punkty Wala (Sok.), w wadze koguciej Tauber (H) zremisował ze Stoleckim (S), w wadze piórkowej Fagot (H) pokonał w 1-ej rundzie przez techn. k. o. Drużbińskiego (S), w wadze lekkiej Zylberberg (H) pokonał na punkty Wacławka (S), w wadze półśredniej Wdowiński (H) otrzymał punkty walkowerem, zaś w walce towarzyskiej pokonał na punkty Muszyńskiego — (Sok), w wadze średniej Jabłoński (H) pokonał na punkty Niewadziła (S), w wadze półciężkiej Dybilas (S) otrzymał wobec braku przeciwnika punkty walkowerem i w wadze ciężkiej Blibaum (H) pokonał na punkty Przemysławskiego (S).

Wyznaczony sędzia punktowy nie przybył, a zamiast niego sędziował p. Wrocławski. Publiczności na obu meczach dużo.

Sześciobój atletyczny

o mistrzostwo okręgu

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku Sokoła sześciobój atletyczny o mistrzostwo okręgu. Wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące: Kula: 1) Cymer (Wima) 9.85 mtr. przed Markiewiczem (Zjedn.) 9.80 m. i Fiedlerem (KE) 9.05. Rzut granatem: 1) Rasała S. (W) 64 mtr. przed Markiewiczem (Zj.) 57 m. Paczesiem (KE) 53 m.

Dźwiganie ciężarów (rwanie jednorącz i podrzucanie oburącz) 1) Różański (Zj) 150 klg. przed Cymerem (W) 150 klg. i Łedzewiczem (Zj.) 145 klg.. Skok wdal: 1) Rasała S. (W) 4.38 m. przed Hincem (W) 4.81 m. i Ignaszewskim (Zj) 4.80 m. Bieg 1000 mtr. 1) Pacześ (KE) 3 m. 15 sek. przed Hincem 3.15,5 i Kawałem (W) 3.21 Rzut dyskiem: 1) Fiedler (KE) 29.31 m. przed Hincem (W) 28.64 m. i Markiewiczem (Z) — 28,15 m.

Startowało 22 zawodników, przyczym zawodnicy IKP wycofali się. Klasyfikacja łączna wszystkich konkurencyj sześcioboju nie została jeszcze dokonana.

Sześć walk i cztery nokauty

na meczu Geyer—Kruszeender (10:6)

Łódź, 10 października.

W ramach meczu bokserskiego Geyer — KE. o mistrzostwo drużynowe okręgu odbyło się tylko sześć walk. Cztery punkty zdobył Geyer walkowerami, gdyż przeciwnik Kulibabki w wadze średniej Jeziorek miał nadwagę, a Pigarski w wadze półciężkiej nie miał z kim walczyć, gdyż ani Krawczyk, ani Kraszewski nie wiadomo z jakiego powodu, pomimo obecności na meczu, nie stanęli w ringu. Z rozegranych sześciu walk tylko dwie trwały pełne trzy rundy, podczas gdy na pozostałe cztery dwie zakończyły się nokautami, a dwie przez poddanie się przeciwników.

Geyer wystąpił w składzie osłabionym brakiem kontuzjowanego Mikołajczyka oraz Augustowicza, który spóźnił się na wagę. W ogólnym wyniku Geyer zwyciężył w stosunku 10:6, jednak lepszym miernikiem byłby stosunek 9:7, gdyż w pierwszych dwóch wagach pięściarze pabianicey byli skrzywdzeni.

W wadze muszej Grambo (KE.) był lepszy nieco od Usielskiego i wynik remisowy jest b. szczęśliwy dla tego ostatniego.

W wadze koguciej Rychter (KE) miał zdecydowaną przewagę nad Wojciechowskim I i zasłużył na zwycięstwo. Ogłoszono jednak wynik remisowy.

W wadze piórkowej dysponujący silnym ciosem Witkowski (KE) znokautował w III-ej rundzie Dolatę (G.)

W wadze lekkiej Wojciechowski II. (G.) górował znacznie nad Osieją. W II-ej rundzie pabianiczanin zainkasował serię bolesnych ciosów, był zamroczony i wobec zbyt wielkiej przewagi Wojciechowskiego sędzia przerwał walkę, ogłaszając jego zwycięstwo przez techniczny nokaut.

W wadze średniej Ostrowski (G.) pomimo odbywania służby wojskowej, osiągnął doskonałą formę, którą zademonstrował w walce z Kilańskim. Po II-ej rundzie wyczerpany pabianiczanin poddał się.

W wadze ciężkiej Zimiński (G.) jeszcze raz potwierdził jak miernym jest pięściarzem. Po zainkasowaniu kilku silniejszych ciosów w szczękę od Piesika w I-ej rundzie poddał się.

Sędziował w ringu p. Garnczarek, zaś na punkty p. E. Sierota.

Publiczności pełna sala.

WIMA prowadzi w tabeli

mistrzostw piłkarskich klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się trzy dalsze mecze o mistrzostwo klasy A. Wyniki tych meczów były następujące.

W Pabianicach. SOKÓŁ — WIDZEW 0:0. — Gospodarze w pierwszej połowie mieli nieco więcej z gry, lecz Widzew grał b. ambitnie. W drugiej połowie gra toczyła się ze zmienną przewagą, przy czym obie drużyny nie wykorzystały wielu dogodnych sytuacyj. Sędziował p. Pogodziński.

BURZA — WKS 5:1 (3:1) Nadspodziewanie wysokie zwycięstwo Burzy, której gracze byli dobrze dysponowani. WKS grał chaotycznie, a atak w sytuacjach podbramkowych zawodził. Sędziował p. Stępień.

W Zgierzu. PTC — SOKÓŁ (Zgierz) 0:0. Mecz b. zażarty. Beniaminek klasy A trzymał się przez cały czas meczu dobrze i nie dopuszczał pabianiczan do skutecznego strzału na bramkę. Sędziował p. Szumlak.

Tabela przedstawia się następująco:

Klub	Gier	pkt.	st. br.
1) WIMA	5	9	17:3
2) P. T. C.	5	8	13:2
3) Burza	5	7	15:10
4) W. K. S.	4	4	9:7
5) Sokół (Pab)	4	4	1:4
6) Union Touring	5	3	8:6
7) Sokół (Zgierz)	3	3	4:5
8) Ł. T. S. G.	4	2	5:14
9) S. K. S.	4	1	2:8
10) Widzew	5	1	4:19

Dalsze mecze o mistrzostwo

piłkarskiej klasy B.

W mistrzostwach kl. B rozegrano wczoraj dalsze 3 mecze, wyniki których spowodowały pewne przesunięcia w tabeli, która przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Zjednoczone	4	8	17:2
2) Ł. K. S.	4	6	12:4
3) TUR	4	5	11:6
4) Boruta	4	4	10:8
5) Hakoah	5	3	3:20
6) Sokół (Aleks.)	3	2	7:6
7) Makkabi	2	2	5:13
8) Bar Kochba	4	2	4:10

Najwyższe cyfrowo zwycięstwo odniósł TUR, bijąc Bar Kochbę 4:1 (3:0). Bramki dla drużyny robotniczej zdobyli: Filipiak 3 i Dawicki 1, dla Bar Kochby zaś Goldberg. Sędziował b. słabo p. Cerbel. Na przedmeczu było 5:0 dla TUR-u. Ł. K. S. pokonał Borutę 3:1 (2:0). Dwie bramki zdobył Szczerbiński, trzecią — Czech.

W ostatnim wreszcie spotkaniu, Hakoah uzyskał pierwsze zwycięstwo. Pokonanym został Sokół aleksandrowski 2:1 (1:0).

Dla zwycięzców goale wbili Szajkiewicz i Cytron II, dla gości Westfal. Sędzia — p. Wyrwas. —

Wspaniała uroczystość sportowa

na otwarciu boiska „Makkabi"

Uroczystość oddania do użytku członków nowo - wybudowanego boiska sportowego „Makabi" ściągnęła liczne tłumy, które po brzegi wypełniły niewielkie boisko przy ul. Sterlinga Nr. 2.

Uroczystość zagaił prezes klubu, inż. B. Wajnberg, witając przedstawicieli organizacji. Mówca w treściwym a krótkim przemówieniu podkreślił doniosłość uroczystości.

Po wspaniałej defiladzie wszystkich sekcji i grup gimnastycznych, wciągnięciu flag narodowych na maszty i odegraniu hymnów, zabiera głos w imieniu W. Z. „Makabi" prezes dr. Elenberg. W imieniu Okręgowego Związku Gier Sportowych — prezes dr. Grabowski, w imieniu miejscowych klubów Hakoahu dr. G. Krausz, Bar - Kochby — prof. Segal, ŻKM — inż. Fuks.

Po przecięciu wstęgi przez prez. K. Reisfelda nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ w tablicę pamiątkową.

Uroczystość zakończona została pokazem grup gimnastycznych pod kierownictwem instruktora Fiszera, finałami tenisowymi o mistrzostwo klubu i zawodami gier sportowych przy współudziale Makabi — Warszawa.

Licznie zebrani członkowie klubu i sympatycy w dowód uznania dla pełnej poświęcenia pracy prezesa inż. Wajnberga, wiceprezesów: dr. Landaua i Fryszmana złożyli trzy plakietki pamiątkowe.

Szczypiorniści berlińscy

zwyciężają w Poznaniu

Poznań, 10 października.

W niedzielę bawiła w Poznaniu reprezentacja Berlina w szczypiorniaku, w skład której wchodzi 4-ch reprezentantów Rzeszy.

Niemcy zwyciężyli w stosunku 11:3 (2:2), górując zwłaszcza po przerwie.

W Radomiu drugi garnitur piłkarzy warszawskich rozegrał mecz z pierwszą reprezentacją Radomia.

Wygrała reprezentacja Warszawy w stosunku 6:0 (1:0). Bramki dla Warszawy zdobyli: Wieczorek, Przeździecki i Bojnert po 2.

Sląsk — Warszawa 4:1 (1:1)

Warszawa, 10 października

Na przedmeczu międzypaństwowego spotkania Polska — Jugosławia w Warszawie rozegrane zostało finałowe spotkanie piłkarskie o puchar Pana Prezydenta Rzplitej między Śląskiem a Warszawą.

Po ciekawym przebiegu gry zwyciężył Śląsk w stosunku 4:1 (1:1). Drużyna śląska grała b. dobrze i była żywo oklaskiwana przez publiczność zwłaszcza w drugiej połowie gry, kiedy to ślązacy zyskali całkowitą przewagę nad zespołem stołecznym.

Po zakończeniu gry zapanował wśród graczy śląskich wielki entuzjazm.

Pusz pokonany przez Kupczaka

na zawodach kolarskich w Krakowie

Kraków, 10 października.

W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody kolarskie przy udziale mistrzów Polski Pusza i Moczulskiego. Atrakcją zawodów był mecz sprinterski Kupczaka z Puszem. I tym razem Kupczak zdecydowanie pokonał Pusza, wykazując znakomitą formę.

W pierwszym biegu lotności na 2 okrążenia toru — doskonale rozwiązał spotkanie taktycznie Kupczak. Na 250 mtr. przed metą nagłym zrywem odsadza przeciwnika i w pięknym stylu zwycięża o koło w czasie 12.6.

Drugi bieg kończy się zwycięstwem warszawianina o gumę w czasie 12.4. Wobec tego zarządzono trzecią rozgrywkę. Po niezwykle emocjonującej walce zwyciężył przy entuzjaźmie widowni Kupczak w czasie 12.6, dystansując Pusza o pół maszyny.

Bieg na 15 okrążeń z trzema finiszami: 1) Moczulski (Polonia, W-wa) 10 p., 2) Mieczyński, (Cracovia) — 8 p., 3) Łazar (KKCM.) — 6 p.

Bieg (pseudo-australijski) na 6 okrążeń toru: 1) Kuligowski, 2) Serczyk — obaj z Garbarni, 3) Adamczyk (Cracovia).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.
(Śródmiejska 15).

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 oraz we wtorek dwa ostatnie powtórzenia świetnej komedii muzycznej „Jadzia Wdowa" po czym grana będzie świetna sztuka J. A. Hertza „Młody las".

TEATR KAMERALNY.
(Cegielniana 27).
WYSTĘP BALETU J. CIEPLIŃSKIEGO.

Dziś w poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem niezrównana „Szklanka wody". Będzie to ostatnie powtórzenie tego powodzeniowego widowiska.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. światowej sławy balet Jana Cieplińskiego. W rewelacyjnym programie złożonym z najwspanialszych przebojów prócz Jana Cieplińskiego udział biorą Zjuta Buczyńska, J. Hryniewiecka, W. Wierzbicki i J. Berezyński.

Bilety już do nabycia w kasie Teatru Kameralnego, tel. 112-25.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś w poniedziałek o godz. 6.30 po raz ostatni uroczy „Świerszcz za kominem".

Od wtorku codziennie o godz. 8.15 grana będzie słoneczna komedia Nicodemiego „Gałganek".

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 8-go października 1937 roku.

NOWY JORK: Loco 8.05, październik 7.90—7.92, listopad 7.80, grudzień 7.69—70, styczeń 7.58, luty 7.58, marzec 7.57—59, kwiecień 7.60, maj 7.63—65, czerwiec 7.67, lipiec 7.71.

NOWY ORLEAN: Loco 7.74, październik 7.74, grudzień 7.74—75, styczeń 7.66, marzec 7.66—7.67, maj 7.74, lipiec 7.75—76.

LIVERPOOL: Loco 4.75, październik 4.33, listopad 4.37, grudzień 4.39, styczeń 4.41, luty 4.43, marzec 4.46, kwiecień 4.48, maj 4.50, czerwiec 4.52, lipiec 4.54, sierpień 4.55, wrzesień 4.57, październik 4.59.

Giza: Loco 6.81, październik 5.44, listopad 5.47, styczeń 5.95, marzec 6.08, ma 6.20, lipiec 6.30, wrzesień 6.30.

Egipska: Loco 7.68.

Uppers: Loco 6.07, październik 5.48, listopad 5.40, styczeń 5.38, marzec 5.43, maj 5.47, lipiec 5.51, wrzesień 5.51.

BREMA: Loco 9.97, grudzień 8.70, styczeń 8.70, marzec 9.16, maj 9.24, lipiec 9.27.

ALEKSANDRIA. Sakell: Listopad 13.35, styczeń 13.39, marzec 13.50

Giza: Listopad 11.72, styczeń 11.77, marzec 11.88, maj 12.04.

Ashmouni: Październik 9.68, grudzień 9.70, luy 9.80, kwiecień 9.91, czerwiec 9.99.

Trwające od szereg dni osłabienie na światowych rynkach kauczuku przybrało ostatnio szczególnie znaczne formy. W dniu 6 b. m. cena kauczuku w Londynie spadła do 7 7/8 pensa, czyli osiągnęła najniższy poziom od października 1936 roku.

Radioprogram

Poniedziałek, dnia 11 października 1937 roku.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20—6.40 Gimnastyak. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7,15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 8.10—11,15 Przerwa. 11,15—11.40 Audycja dla szkół a) „Więcej niż król" — pogadanka dla dzieci starszych Ewy Szelburg-Zarembinej, b) Utwory Romana Statkowskiego (płyty). 11.40—11.57 Od warsztatu do warsztatu — rozmowa z fryzjerem. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13,00 Audycja południowa. W przerwie o 12.20 dziennik południowy 13.00—14.00 Przerwa. 14.00—15.00 Rewiadawnych przebojów (płyty). 15.00—15.10 Litera tura przez mikrofon dla wszystkich — „Ludzie bezdomni" Stefana Żeromskiego (fragment I). 15.10—15.27 Walce w wykonaniu orkiestry „Boheme" (płyty). 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze 15.45—16.15 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15—16,50 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej. 16.50—17.00 Pogadanka aktualna. 17.00—17.15 „Bursztyn" pogadanka — wygłosi Jerzy Merson (z Torunia).

17.15—17.50 „Żeleński i jego uczniowie". Recital śpiewaczy Wandy Hendrich (z Wilna).

17.50—18.00 Pogadanka aktualna.

18.00—18,10 Wiadomości sportowe

18.10—18,15 Wiadomości sportowe lokalne.

18,15—18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Sałacza. (Audycja wymienna z Katowic).

18.40—18,55 Audycja literacka — Antoni Pączek —fragment prozy.

18.55—19.00 Odczytanie programu.

19,00—19.30 Audycja strzelecka.

1930—19.50 „Dyskutujmy". Czy dziecku należy pod każdym względem ułatwiać życie?" dyskusję zagaj dr. Róża Czaplińska-Mutter milchowa.

19.50—20,00 Pogadanka aktualna.

20.00—21,35 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego oraz solistów (ze Lwowa).

21.35—21,55 Nowości literackie — omówi Stanisław Adamczewski.

21.55—22.25 Utwory Ludwika v. Beethovena w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego (z Torunia).

22.25—22.30 Przerwa.

22.30—23,00 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu. a) Przemówienie min. Franciszka Pułaskiego, b) Obrazek z życia Kazimierza Pułaskiego, c) Pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru. Transmisja do Ameryki.

23.00—23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

23.10—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

21.00 MEDIOLAN — „Katia tancerka" — operetka Gilberta.

21.30 LILLE — Koncert symfoniczny

21.30 DROITWICH — Sonata h-moll Liszta w wyk. Egona Petri (fort.).

21.30 — RADIO PARIS — „Miss Helyett" — operetka Audrana.

22.35 — DROITWICH — „Swing-music" — tr. z Ameryki.

Na fali radiowej

AUDYCJA Z POLSKI DO AMERYKI, POŚWIĘCONA KAZIMIERZOWI PUŁASKIEMU.

W październiku cała Ameryka obchodzi niezwykle uroczyście „Dni Pułaskiego", poświęcone pamięci Polaka, bohatera walk o niepodległość Ameryki. W związku z tą rocznicą Polskie Radio nadaje w poniedziałek, 11-go b. m. o godz. 22.30 specjalną audycję w języku angielskim dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Audycja transmitowana będzie przez cały zespół stacyj N. B. C., liczący ponad 120 rozgłośni radjowych we wszystkich stanach Ameryki Północnej.

Podczas audycji przemówi p. min. Franciszek Pułaski, poczem po krótkim obrazku słuchowiskowym z życia Kazimierza Pułaskiego podczas jego pobytu w Ameryce, chór Polskiego Radja pod dyr. Bronisława Rutkowskiego wykona pieśni rycerstwa polskiego.

STULECIE URODZIN ŻELEŃSKIEGO.

W bieżącym roku przypada setna rocznica urodzin znakomitego kompozytora polskiego Władysława Żeleńskiego.

Polskie Radio czcząc setną rocznicę urodzin Żeleńskiego, poświęca w poniedziałek, 11-go b. m. o godz. 17.15 specjalny koncert złożony z utworów tego kompozytora.

POWIĘKSZENIE PROGRAMU WARSZAWY II.

W nowym sezonie Polskiego Radja zwiększono czas pracy stacji mokotowskiej, tak zw. Warszawy II, o dwie godziny dziennie, między 18.00 a 20.00, przez co uzyskano dla radiosłuchaczy w stolicy program muzyczny, nadawany równolegle z programem rolniczym stacji raszyńskiej. Dzięki temu radiosłuchacze w stolicy mają możność w czasie nadawania audycyj rolniczych, słuchania bardziej sobie odpowiadającego programu.

Ogółem Warszawa II nadawać będzie w dni powszednie od godz. 13.00 do 16.15, od 18.00 do 20.00 i od 22.00 do 24.00. W soboty program Warszawy II kończyć się będzie o godz. 1.00, dając słuchaczom prawie trzygodzinną audycję muzyki tanecznej.

W niedzielę Warszawa II czynna będzie między godz. 15.00 a 17.00, a więc również w tym czasie, gdy Raszyn nadaje audycję dla wsi, oraz między 22.00 a 1.00 w nocy, poświęcając znowu prawie 3 godziny programu na muzykę taneczną.

Program Warszawy II obejmuje przeważnie muzykę oraz w dziale słowa te audycje, które mają znaczenie dla mieszkańców Warszawy. — Wspomnieć należy, że Warszawę II słychać naogół dobrze w całym kraju.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Upadłości i układy

W dniu 3 września 1937 roku sąd handlowy ogłosił upadłość **Mieczysławowi Halpernowi**, prowadzącemu przedsiębiorstwo eksploatacji filmów na ekranach kinematografów łódzkich i prowincjonalnych w obrębie województwa łódzkiego, na wniosek Zygmunta Karczmara, spadkobiercy Dawida Karczmara, z którym Halpern do sierpnia 1936 roku prowadził swoje przedsiębiorstwo.

W dniu 7 października bież. roku Zygmunt Karczmar złożył sądowi drugi wniosek o umorzenie postępowania upadłościowego w stosunku do Mieczysława Halperna.

Należna Karczmarowi suma zł. 14.000 została przez Halperna pokryta, a innych długów Halpern nie posiada.

Na posiedzeniu w dniu 7 października b. r. sąd umorzył postępowanie w sprawie upadłości Mieczysława Halperna.

* * *

Firma „Toruńczyk i Frenkel", wierzycielka masy upadłości firmy **„Farbiarnia i Wykończalnia J. Stiidt"** złożyła do sądu podanie z prośbą o wydanie syndykowi zarządzeń, by ten złożył sprawozdanie kasowe z wykazaniem wszystkich pozycyj przychodu i rozchodu.

Sąd zażądał od syndyka złożenia sprawozdania z dokonanych przezeń czynności do dnia 1-go października r. b.

Kontyngenty na przywóz konfekcji polskiej do Francji

W Nr. 228 z dnia 1 b. m. francuskiego Dziennika Ustaw ogłoszone zostały **wysokości kontyngentów przywozowych do Francji** na IV kwartał b. r. i to zarówno kontyngentów autonomicznych, jak i umownych.

Wśród tych ostatnich, specjalne kontyngenty przyznano Polsce na wywiezienie do Francji 56 q kleju (poz. tar. celn. franc. 325), **2.223 kg. konfekcji męskiej i 2.061 kg. konfekcji damskiej** (poz. 460) oraz 60 q mebli giętych (poz. 590).

Kronika szachowa

WALKA O MISTRZOSTWO SZACHOWE ŚWIATA

Rotterdam, 10 października.

(PAT) Druga partia rewanżowego meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem i dr. Euwe, zakończyła się zwycięstwem Alechina. Pierwszą partię, rozegraną w Hadze, wygrał, jak wiadomo, Euwe Obaj przeciwnicy wygrali za tym po jednej partii, grając białymi.

Kierownictwo meczu spoczywa w rękach starego mistrza węgierskiego, Maroczego.

Dr Alechin jest, zdaje, w dobrej formie i o ile przed meczem liczono się na ogół ze zwycięstwem obecnego mistrza świata, dra Euwego, to teraz zdania są podzielone. W każdym razie walka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10—1 i od 3-ej do 7-ej

Dr. Różaner
POWRÓCIŁ.
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Narutowicza 9, tel. 128-98.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—9 w.

DR. MED.
M. Wajnberg
CHOR. NERWOWYCH
POWRÓCIŁ.
Legionów 3, telef. 172-20

Dr. MED.
A. Kopciowski
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8
telefon 232-55.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164-21
godz. przyjęć 5—7.

DR. MED.
I. FAJWLEWICZ
Zachodnia 57.
Telefon 117-61
powrócił

Przetarg.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłosiła w Monitorze Polskim z dnia 11. X. rb. Nr. 234 przetarg na budowę w stanie surowym domów mieszkalnych dla pracowników na terenach Sanatorium w Tuszynku Poduchownym pod Tuszynem, pow. łódzkiego.

Szczegółowych informacyj udziela Wydział Administracyjno - Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólczańska Nr. 225 w Łodzi.

Termin składania ofert wyznacza się na dzień 21 października 1937 roku, godz. 12.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w ŁODZI

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 12 października 193[illegible] r. o godz. 10—16 w lokalu zobowiązanego przy ul. 11-go Listopada 18, celem uregulowania zaległych należności podatkowych 2 Urzędu Skarbowego, Chimowicza Izraela, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: Tw. 21470/86, 13934. 5185

1) płaszcze męskie letnie, 70 sztuk Cena szac. zł. 700,—.
2) płaszcze damskie zimowe, 20 sztuk, — zł. 300, —
3) płaszcze damskie letnie, 100 sztuk, — zł. 1000 —.
4) [illegible] różne kolory, 100 sztuk, zł. 1000,—.
5) płaszcze męskie różne, 60 sztuk, zł. 600,—.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 12 października 1937 r. od godz. 10 do godz. 16 w lokalu zobowiązanego.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(Podpis nieczytelny)

Drobne ogłoszenia w „Republice"
są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —
Kto chce:
1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,
3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
4) kupić cośkolwiek okazyjnie,
5) dostać posadę,
6) wyszukać pracownika —
niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI"

Rozmaite

DYNAMO w ruchu 18 KV. 900 obrotów 120 wolt do sprzedania. Oferty sub „Dynamo" do Administracji. 12

AKWIZYTORZY do zbierania prenumeraty czasopisma gospodarczego — poszukiwani. Oferty należy składać sub: „G. H." w administracji „Republiki".

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20. I-sza lewa of. parter.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4—8 po poł.

POKÓJ do wynajęcia z niekrępującym wejściem. Piotrkowska Nr. 62, front II p., m. 8.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką na nazwisko K. Lisek i M. Chelemer.

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 50 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł 7.— miesięcznie
Konto rozrachunkowe Łódź I. konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 260 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.